Ner 297. Kraków, Niedziela 28 Grudnia 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 27 grudnia.

Dziennikom polskim, wychodzącym pod zaborem rosyjskim, nie wolno wypowiedzieć otwartego i szczerego zdania o położeniu, nie wolno wyraźnie zaznaczyć tego, co tamtejszą społeczność boli, gnębi i dręczy, nie wolno podnieść skargi lub protestu przeciw prześladowaniu i uciskowi, uderzającemu z systematyczną zaciekłością na żywioł polski. To też i święto Bożego Narodzenia, święto radości i wesela w świecie chrześciańskim, w społeczności polskiej, żyjącej pod rządem rosyjskim, mogło tylko wzbudzić refleksye smutne i ponure, bo nie widzi ona żadnych oznak na lepsze, ale raczej patrzy codziennie na okrutne zamachy, powtarzające się systematycznie przeciw wierze katolickiej i narodowości polskiej. Nie dziw, że serca polskie przepełnione tam goryczą, żalem i boleścią. Niema szczęścia w rodzinie i domu, bo go niema w ojczyźnie....

Swobodnie wolno wprawdzie dziennikom wielkopolskim skarżyć się, krytykować system rządu, wskazywać na niesprawiedliwość, ale wszelkie głosy, choćby najbardziej pojednawcze, wszelka krytyka, choćby najsłuszniejsza, nie wywiera wpływu, nie sprowadzi pożądanej zmiany. Zdawało się, że z ustąpieniem żelaznego kanclerza zabłyśnie i Wielkopolsce gwiazdka lepszej przyszłości, ale nadzieje zawiodły, „dawny kurs“ maszyny państwowej, uległ niewątpliwie zmianie w wielu kierunkach i na wielu polach, ale utrzymał się w całej swej sile względem Polaków, co do których stary system z dawnemi niechęciami i uprzedzeniami pozostał niezachwiany.

To też dzienniki wielkopolskie wystąpiły w wilię Bożego Narodzenia z artykułami, z których nie radość i wesele, ale głęboka przebija się nad przyszłością zaduma. I inaczej być nie może, skoro młodzież polska, na której się opierają nadzieje przyszłości, pozbawioną jest w szkołach najwyższego dobra każdego człowieka, t. j. nauki swego języka ojczystego, skoro mimo ponoszenia wszelkich obowiązków i ciężarów państwowych na równi z wszystkimi obywatelami, dla Polaków zamknięta jest tam cała sfera publiczna i państwowa, skoro dotąd w całej swej mocy istnieją prawa wyjątkowe przeciw Polakom, skoro ziemia polska codzień się kurczy i przechodzi w obce ręce, skoro lud polski, od wieków na niej osiadły, traci grunt pod nogami, opuszcza kraj i idzie szukać szczęścia za morzem. Niema szczęścia w rodzinie i domu, bo go niema w ojczyźnie....

Stuletnie dzieje prześladowania i tępienia narodu polskiego, wydały, rzec można, różne szkoły i systemy wynaradawiania, rozwijane w miarę zmieniających się stosunków i usposobienia chwilowego rządów. W pewnej epoce uderzano bardziej na jeden pierwiastek życia narodowego, w innej znowu wytężano działanie tępiące w inną własność duchową, czy materyalną. Gdy środki wynarodowienia okazały się skutecznemi w jednej dzielnicy, wnet naśladowano je i przeprowadzano w innej. Prześladowanie religijne, ograniczanie wolności mowy ojczystej, czy w szkołach, czy w urzędach, czy nawet na prywatnych zebraniach, nie wystarczało, poruszono więc trzeci czynnik: ziemię ojczystą i przeciw niej skierowano zamachy. Do tępienia wiary i języka narodowego posłużyły zakazy, zadające gwałt sumieniu i prawom przyrodzonym człowieka, — aby odebrać ziemię, nie wystarczało samo prześladowanie, potrzeba było wziąć w pomoc ekonomiczne i administracyjne środki, bo ziemia, to czynnik materyalny. Tak gwałcono zasady sprawiedliwości i zasady ekonomiczne, tak prowadzono dzieło niszczenia, dla niszczenia.

Dzieje stwierdzają, że z pod fizycznej przemocy tryskało często potężniejsze życie moralne i duchowe, tam gdzie wiarę tępiono, tam się religijność ojców głęboko w sercach wkorzeniała, gdzie demoralizacya władzy do najwyższego doszła stopnia i gdzie w społeczeństwie zaszczepić ją chciano, tam właśnie przeciwny okazywał się skutek. To też z uznaniem i otuchą dla nieszczęśliwych dzielnic dawnej Polski przyznać należy, iż mimo prześladowania i duchowych tortur, zdołały one przechować w sobie dużo zdrowia organicznego i dużo sił żywotnych, tak moralnych, jak materyalnych.

Lecz dzisiejsza próba dla tych dzielnic narodu polskiego jest bardzo ciężką. System rządów w samej swej podstawie zagraża narodowości polskiej. Stoimy tam w walce z przeciwnikami, rozpierającymi się i coraz głębiej wdzierającymi się, coraz szerzej roztaczającymi dzieło tępienia i zagłady.

Utrzymać ziemię ojców — oto zasada przewodnia, co przyświecała w pracy całym pokoleniom, dziedziczącym zagony rodzinne, a w tej zasadzie, dającej najwłaściwszą podstawę narodowemu konserwatyzmowi, tkwiła myśl najbardziej patryotyczna. Ale im cięższe warunki życia, tem więcej zabiegliwości, energii i wytrwałości rozwinąć trzeba, aby się tej zasadzie nie sprzeniewierzyć. Zdwoił się obowiązek narodowy, polegający na utrzymaniu wiary, języka i ziemi ojczystej. Na szczęście wiara w sercach polskich, pomimo ciężkich prześladowań i gwałtów, nie osłabła. A więc dążeniem wrogów wytępić język i wydrzeć nam ziemię ojczystą. Dlatego też słusznem i potrzebnem jest codzienne nawoływanie pism wielkopolskich:

Nie kurczmy ojczyzny! Uczmy dzieci po polsku!

Przegląd polityczny.

Patentem cesarskim został Sejm czeski zwołany na d. 3 stycznia i będzie obradował do końca stycznia, poczem nastąpi sesya parlamentu, który ma być zwołanym na 3 lutego. Główną czynnością parlamentu będzie załatwienie budżetu. Prace komisyi budżetowej będą musiały być przyspieszone, aby Izba poselska jeszcze przed świętami wielkanocnemi, które przypadają w r. 1891 na 29 i 30 marca, mogła przeprowadzić dyskusyę ogólną nad budżetem. Dyskusya szczegółowa odbyłaby się w kwietniu.

Do wewnętrznej polityki niemieckiej wmięszał się znowu ks. Bismarck. Przyboczny jego organ, *Hamb. Nachrichten*, uważa za obowiązek rządu, żeby podejmując ważne reformy, jak reformę ordynacyi wyborczej, która wywołała zacięty spor między konserwatystami a ministrem spraw wewnętrznych, wogóle podejmując reformy, które podczas ostatnich wyborów nie były jeszcze znanemi, naprzód koniecznie rozwiązał parlament i w ten sposób przekonał się o prawdziwych życzeniach narodu. W sprawie zaś handlowo-politycznych rokowań z Austryą, żądają *Hamb. Nachr.* od rządu „okazania większej stanowczości i objawienia właściwych swych zamiarów, gdyby bowiem Niemcy miały opłacić haracz za przynależenie do aliansu, w takim razie popularność aliansu mocnoby ucierpiała.“

Na tę enuncyacyę dymisyonowanego kanclerza uderza najgwałtowniej dawna jego wierna przyjaciółka *National Ztg*, która obawia się, że skutkiem takiego postępowania Bismarcka spór między poszczególnemi stronnictwami do tego stopnia się zaostrzy, że „nikt spokojnem okiem nie może patrzeć na ewentualności, jakie nastąpić mogą, mianowicie, jeżeli się pomyśli o tem, jak wielce jeszcze oddziaływa w świecie stanowisko ks. Bismarcka“. On sam dawał najdrastyczniejsze przykłady, iż przed wyborami nie należy zdradzać zamierzonych przez rząd reform. Również—zdaniem *National Ztg* — niewłaściwem jest twierdzenie, jakoby obniżenie ceł zbożowych było haraczem dla Austryi. W Niemczech, jak i wszędzie wiedzą, że sojusz między Austryą a Niemcami ma dla obu państw równą wartość, że żadnemu z nich nie przyszłoby na myśl żądać lub płacić drugiemu haracz. Traktat handlowy przyjdzie też do skutku tylko wtedy, jeśli dla obu stron będzie korzystny. Wmięszanie się Bismarcka w politykę wewnętrzną uważa *National Ztg* za fakt ubolewania godny, także ze względu na historyczną powagę Bismarcka. Również *Vossische Ztg* i *Freisinnige Ztg* ostro występują przeciw Bismarckowi i przestrzegają go, aby bez potrzeby nie stawiał swemu następcy trudności.

Znowu powstały w Berlinie pogłoski o dymisyi ministra Gosslera. Jako ewentualnych jego następców wymieniali jedni szefa gabinetu cywilnego Lucanusa, a drudzy prof. Schottmüllera. *Berl. Tageblatt* dowiaduje się jednak, że między cesarzem i Gosslerem nastąpiło porozumienie i że Gossler nie ustąpi.

W pismach francuskich zaczęto na seryo omawiać pogłoskę, iż cesarz Wilhelm zamierza przez Paryż udać się do Cannes i do San-Remo. Z tego powodu podniosły już niektóre dzienniki protest przeciw tej podróży. Dep. Pichon w *Paris* porusza pytanie, czy podróż ta nie byłaby „prowokacyą ducha francuskiego,“ a *Cocarde* doradza ministerstwu, aby dla uniknięcia komplikacyj, oparło się stanowczo tej podróży. Pisano już nawet, że minister spraw zagranicznych Ribot w istocie poczynił pewne kroki przeciw ewentualnemu przybyciu cesarza Wilhelma do Paryża. Pogłoski te okazały się jednak bezzasadnemi. Ani między ministrem spraw zagranicznych a ambasadorem niemieckim w Paryżu, ani między francuskim ambasadorem w Berlinie a panem Marschall nie było o podróży cesarza Wilhelma wcale mowy.

Sesya parlamentu francuskiego została zamkniętą. Izba przyjęła poprzednio poczynione przez senat drobne zmiany w budżecie, poczem uchwaliła cały budżet 360 przeciw 29 głosom.

Telegram doniósł nam już, iż przed kilku dniami odbyło się w Epinal przedwyborcze zgromadzenie, na którem na 370 głosujących postawiono 354 głosami kandydaturę Juliusza Ferrego do senatu. W zgromadzeniu tem wziął udział Ferry, a w mowie, wygłoszonej z tej okoliczności, położył przycisk na to, że Francya żąda większej stałości rządów, oraz porządku i pokoju. Co się tyczy zewnętrznej polityki, to Francya jest obecnie w możności i winna też koniecznie zwiększać jak najwięcej kolonialną swą sferę wpływów i uczynić wszystko celem wytwarzania coraz nowszych dróg zbytu dla przemysłowej swej produkcyi, przyczem nie powinna naturalnie zapominać także i o wielkich swych obowiązkach na kontynencie, o wzmocnieniu potęgi swej i wpływów w Europie. Następnie przemawiał Ferry przeciw odłączeniu Kościoła od państwa, jako i przeciw rewizyi konstytucyi. Duchowieństwu francuskiemu nie wypada przysparzać kłopotów i przykrości, a obrady nad budżetem oświaty i wyznań winny się toczyć w duchu pojednawczym, zwłaszcza, że świeżo co dopiero episkopat francuski okazał gotowość i uległość wobec nowych ustaw wojskowych. Ustawodawstwo szkolne stało się jedną z najżywotniejszych i najniezbędniejszych spraw dla Rzeczypospolitej francuskiej, która w tym zwłaszcza poszczególnym punkcie żadną miarą nie może czynić jakichbądź ustępstw, nawet chociażby miało chodzić o zjednanie sobie owego zastępu konserwatywnych, pragnących pojednać się z istniejącą formą rządów. W końcu zawezwał Ferry wyborców, aby głosami swemi wymierzyli mu sprawiedliwość w celu usunięcia nieubłaganego ostracyzmu, którego ofiarą stał się w przeciągu kilku ostatnich lat.

Szach perski ofiarował Francyi znaczny obszar gruntu pod budowę pałacu poselstwa w Teheranie.

Zanosi się podobno znowu na małą rekonstrukcyę gabinetu włoskiego. Toczyć się mają rokowania nietylko z dep. Luzzatti, któremu ofiarowano tekę ministra skarbu, ale także z dep. Ellena względem objęcia ministerstwa rolnictwa. Z nominacyj tych byłyby szczególnie zadowolone sfery finansowe i handlowe.

Dekret rządu brazylijskiego zarządza konfiskatę posiadłości ziemskich hrabiny Eu, córki eks-cesarza. Posiadłości te obejmują znaczną część terytoryum kolonialnego w stanie Sta Catarina i zostały hrabinie darowane przez senat jako prezent ślubny.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 25 grudnia.

(?) Wbrew oczekiwaniom, *Wiener Ztg* nie ogłosiła dziś dekretów, dotyczących zamianowania pierwszego szefa sekcyi w ministeryum spraw zagranicznych p. Szoegyenyi'ego w miejsce barona Orczego ministrem węgierskim u dworu cesarskiego. Jednak pono nie ulega wątpliwości, że ostateczna w tej sprawie decyzya zapadła tutaj przedwczoraj i że właśnie w tym celu hr. Szapary bawił w Wiedniu. Dotąd p. Szoegyenyi w zastępstwie hr. Kalnokiego kierował obradami konferencyi pełnomocników austryackich, węgierskich i niemieckich do zawarcia ugody handlowej. Obrady doznały przerwy z powodu świąt, a po Nowym roku pono prezydować będzie szef sekcyi Pasetti. Zachodzi tylko jeszcze pytanie, czy w miejsce p. Szoegyenyi'ego inny Węgier wstąpi do ministeryum spraw zagranicznych? Same względy na delegacyę węgierską, obradującą według ustawy z r. 1867 w języku madziarskim, którym nie włada hr. Kalnoky, nie wymagają koniecznie, aby jeden z pierwszych szefów sekcyi musiał być Węgrem, bo zastąpić może hr. Kalnokiego minister skarbu Kallay, a nadto w delegacyi węgierskiej, odmiennie od trybu delegacyi austryackiej, zasiadają także ministrowie węgierscy. Nie brak zatem Kalnokiemu — tłomaczy.

Jednak Madziarzy nie wyrzekają się raz zdobytej pozycyi. To też, odkąd się rozeszła pogłoska o ustąpieniu Szoegyenyi'ego, w Peszcie zaczęto wymieniać różnych kandydatów, którzy mają być powołani w jego miejsce do ministeryum spraw zagranicznych. Najczęściej w tym względzie wymieniano nazwiska: członka Izby poselskiej hr. Juliusza Andrassego, młodszego syna ś. p. ministra, tudzież młodego Tiszy, także członka Izby poselskiej sejmu węgierskiego. Pierwszy był przez krótki czas *attaché* ambasady austryacko-węgierskiej w Berlinie, drugi kończył studya na wszechnicy tamtejszej.

Co dotyczy spraw czeskich, to obecnie *Narodni Listy* spierają się z dziennikami staroczeskiemi, których doniesienia o ostatnich konferencyach stronnictw czeskich nazywają prostym wymysłem. Tymczasem po prezesie klubu młodoczeskiego w Radzie państwa, p. Englu, przemówili z kolei Dr Herold, uważany za najzdolniejszego mówcę frakcyi młodoczeskiej, na zebraniu w Nowym Bydzowie, a prof. Massaryk, naczelnik „realistów,“ przed korespondentem *Plzeńskich listów*. Wszyscy trzej zapewniali, że nowe „wielkie“ stronnictwo pod kierownictwem Młodoczechów rozwinie pracę pozytywną, wszyscy też oświadczyli, że pragną porozumienia z Niemcami, tylko nie tego, które przyszło do skutku na konferencyi wiedeńskiej.

Z tych wynurzeń możnaby wyprowadzić bardzo optymistyczne wnioski. Muszę jednakże zaznaczyć, że *Neue fr. Presse* w dzisiejszym artykule popełnia gruby błąd, twierdząc, że po stronie ludności czeskiej nie istnieje żaden wstręt do Niemców. Ktokolwiek miał sposobność przypatrzeć się do-

---

Semen Kwitka.

SZKIC.

Napisał ***Abgar-Sołtan.***

(11)

(Ciąg dalszy).

Pamiętam, jak na jednem z takich zgromadzeń Godin wystąpił z gwałtowną, świetną mową. — W mowie tej ogłosił zgromadzonym, że wtajemniczeni dowiedzieli się na pewno, iż cesarz rozkazał przygotować projekty przyszłej konstytucyi dla Rosyi; że Loris Melikow popycha wszelkiemi siłami tę sprawę naprzód.

Tu i owdzie ozwały się oklaski i okrzyki radości. Zagłuszył je jednak grzmiący głos Godina.

— Niedoczekanie ich! — zawołał wściekle. — My nie dopuścimy do tego! Nie możemy dopuścić! Konstytucya to nasza śmierć! To śmierć całej młodej, pełnej nadziei, jakąś wartość mającej Rosyi. To oszukaństwo tyranów, którzy będą nas ugniatać parlamentaryzmem, tak jak gniotą inne narody w Europie i będą mówić, że gniotą — legalnie... Głupi motłoch olśnią konstytucyą i tłuszcza ta zpodleje, znikczemnieje do reszty... Bogacze legalnie już obdzierać będą naród i nikt im nie będzie śmiał nic powiedzieć, bo z woli ludu działać będą.. Nie! nie! po stokroć nie! My nie możemy dopuścić do ogłoszenia konstytucyi, nie możemy oddać tego stada baranów do uprawomocnionej strzyży... Raczej uciec się do ostatecznych środków... Raczej śmierć dla Loris-Melikowa!... Śmierć dla tyrana Aleksandra II!

Na te słowa mróz po nas przeszedł. My Rusini, pośród których wielu było chłopskich synów, chowaliśmy w sercach bądź co bądź cześć i wdzięczność dla osoby dobrotliwego i wspaniałomyślnego monarchy, który lud *kreposny* z niewoli *pomieszczykow* wyswobodził. Ozwały się tu i owdzie energiczne protesty, ale „nieprzejednani“ zagłuszyli je natychmiast i zagrozili najstraszniejszą zemstą temu, ktoby tajemnicę choć pół-słówkiem zdradził; wiedzieliśmy dowodnie, że groźbę wykonaliby z pewnością. Groźby te zresztą były zupełnie zbyteczne, lecz nikt z naszych nie mógł się domyśleć, kiedy, jak i przez kogo zamach ten miał być wykonany; wprawdzie ludzie, biorący udział w zgromadzeniach, wiedzieli już o istnieniu sprzysiężenia na życie cesarza, wprawdzie wieść ta szerzyła się pomiędzy młodzieżą z błyskawiczną szybkością, nikt jednak nie był w stanie odkryć sprzysiężenia — zapobiedz zbrodni.

Dnia tego byłem po raz ostatni na rewolucyjnem zgromadzeniu. W tydzień później przyszedł do mnie jeden z komitetowych i oświadczył mi, że „naczelna trójka“ ma mnie w podejrzeniu, że kazano mnie śledzić, i że ciężko odpokutuję każde słowo, któreby mogło wprowadzić policyę na ślad organizacyi.

Wytłumaczyłem mu, że na zgromadzenia nie chodzę, bo jako Rusin mam co innego do czynienia — niż mieszać się do zatargów i walk, jakie powstają między jedną a drugą partyą rządzącego i panującego nam narodu. Co do zdrady — upewniłem go, że mogą być zupełnie spokojni — wszak od trzech lat prawie wiem o spiskach i zgromadzeniach, więc mógłem zaradzić i przedtem....

Wyszedł, powtarzając groźbę.

Miałem dość tego wszystkiego, wiedziałem już wyraźnie, że ani od rządu, ani od partyi rewolucyjnej nie możemy się niczego spodziewać; że tak rządząca, jak i spiskująca część narodu rosyjskiego nie chce nic wiedzieć o naszem istnieniu i zaprzecza nawet naszemu językowi prawa bytu, zwąc go gwarą ludową.

Kilkudziesięciu nas, Rusinów, uorganizowało osobny klub i pracowaliśmy tylko nad zapoznaniem się drobiazgowem z naszą ubogą literaturą; robiliśmy usiłowania zawiązania stałych stosunków z żyjącymi po za obrębem państwa rosyjskiego; pragnęliśmy węzły plemienne zacieśnić, do jakiegoś porozumienia doprowadzić, język i pisownię uczynić jednaką, odrębność naszą narodową zaznaczyć.

To nas zgubiło.

Stosunek z Lizą był zawsze jednaki, nic jej nie mówiłem o miłości, o zamiarach moich, obawiałem się, żeby nas to za daleko nie zawiodło; ja uczyłem się do egzaminu, ona zaś teraz więcej gospodarstwem domowem, niż nauką się zajmowała, bo stara Lisicyna coraz częściej i niebezpieczniej na zdrowiu zapadała.

O Docię zaczynałem być na seryo niespokojnym, stosunek bowiem, łączący ją najwyraźniej, choć go się wypierała, z Aleksiejem Lisicynem, mógł być w danym razie bardzo niebezpiecznym; wiedziałem o nim na pewno, że do partyi najzagorzalszych terorystów należał i czynny udział we wszystkich robotach partyi brał; jedyną moją pociechą była pewność, że był on nad wyraz przezornym i sprytnym człowiekiem i prawdopodobnie potrafiłby zawsze z niebezpieczeństwa się wywikłać i poszlaki zmylić — przypuszczenia te nie omyliły mnie.

Zimę całą przeżyliśmy jak w gorączce. Groźby terorystów stawały się coraz to głośniejsze, wszystko robiło się prawie jawnie; policya zgnębiona, jakby otumaniona, latała bez celu na wszystkie strony, robiła wszędzie rewizye, ale nic znaleźć nie mogła, nikogo nie więziła; z powodu tej bezkarności szał rósł z każdym dniem, głośno dawały się słyszeć zdania, że rząd czuje się bezsilnym, że boi się drażnić, że partya rewolucyjna wzięła już górę w całym narodzie, że z tego powodu policya patrzy na spiski i agitacye przez palce. Później dopiero wyszły na jaw rozporządzenia Loris-Melikowa, nakazujące do pewnego czasu umiarkowane postępowanie, ażeby nie wywoływać tumultów i w ten sposób nie oddalać ogłoszenia konstytucyi.

Pierwszego marca zachciało się naszym dziewczętom pójść do teatru; poszedłem i ja z niemi, żeby je potem w nocy do domu odprowadzić. Wieczór ten zostanie mi pamiętny na całe życie.

W czasie trzeciego aktu nagle, niespodziewanie wszedł jenerał-gubernator do swojej loży; ubrany był wbrew zwyczajowi w pełny, galowy uniform, a twarz jego i jej wyraz stanowczy zapowiadały coś niezwykłego. Skinął ręką w stronę sceny — aktorowie przerwali przedstawienie, a w całej sali zapanowało grobowe milczenie, tragiczność chwili była zrozumiałą dla wszystkich.

— Obwieszczam wam — przemówił smutnym, złamanym głosem cesarski namiestnik — że straszny... najstraszniejszy cios dotknął dziś naszą ojczyznę świętą Rosyę. Najmiłościwiej nam panujący dotychczas monarcha, cesarz Aleksander II dziś już nie żyje... Zabity zbrodniczą ręką.

Skończył mówić, cisza grobowa panowała ciągle w sali, nikt nie śmiał się pierwszy odezwać, nikt pierwszy poruszyć z miejsca.

Chociaż nie byłem rosyjskim patryotą, chociaż w duszy chowałem nienawiść do państwa, które za krew w jego sprawie przelewaną odpłaciło nam zdradą i niewolą — mimo to uczułem, że mi jękła boleśnie jakaś tam struna w sercu. Jako uczciwy człowiek uczułem, że stała się zbrodnia straszna, a bezrozumna, bezcelowa, zbrodnia, która cofnie całą Słowiańszczyznę wstecz, zatrzyma jej naturalny pochód dziejowy. Przeczuwałem, że rząd użyje teraz wszelkich środków represyi i uprawnionym będzie do tego w oczach całej Europy; że więzić i katować będą winnych i niewinnych; że zapełnią się cytadele i więzienne kazamaty po same brzegi; że kwiat wykształceńszej młodzieży uwiędnie w podziemiach i katordze, zginie pod knutem i przy taczce.

I nie omyliłem się.

W milczeniu podałem rękę Lizie i bez słowa rozmowy doszliśmy do domu. Tam dopiero pierwsza przerwała milczenie moja siostra i słowami swojemi wzburzyła mię do reszty. Mówiła, że: to, co się stało, nieodzownie stać się musiało dla przyszłego szczęścia narodu; że cesarz posiadający już i tak miłość prostego ludu, chłopów i czerni na obszarze całego imperyum, podpisując konstytucyę, stałby się bożyszczem całego narodu — i walka z nim stałaby się niemożebną, itd. itd. Recytowała całą szlachetną teoryę, głoszoną przez Godina i „nieprzejednanych“.

Uniosłem się, powiedziałem jej, że jest głupią dziewczyną, która jak papuga powtarza, co jej Aleksiej nagadał, że w głowie się jej zupełnie przewróciło, i wyszedłem do swego pokoju, zatrzasnąwszy gniewnie drzwi za sobą.

Opanowało mię zupełne jakieś obezwładnienie duchowe, opuściła mię ochota do życia, na chwilę nie mógłem zebrać myśli, i prawie szczęśliwym się uczułem, gdy trzeciego dnia przyszedł żandarmski oficer z żołnierzami i zaaresztował mię. Nie pytałem go nawet: za co? na jakiej podstawie? z czyjego rozkazu? Poszedłem za nim, rad, że nikt nie będzie mi moich dumań przerywać. Melancholia jakaś opanowała mię zupełnie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

kładnie na miejscu stosunkom w Czechach, wie doskonale, że tam istnieje bardzo silny antagonizm pomiędzy dwiema narodowościami. Najsłabiej zaznacza on się na wyżynach społecznych, ale stopniowo coraz staje się namiętniejszym, im dalej zstępujemy do niższych warstw ludności, w których antypatya czysto narodowościowa lub językowa zaostrza się po obu stronach, zaciętą konkurencyą na polu interesów materyalnych. Moglibyśmy w dowód przytoczyć mnóstwo odnośnych charakterystycznych faktów, wymowniejszych, niż najgruntowniejsze wywody teoretyczne.

Dość, że ten antagonizm narodowościowy, przeciwko któremu świeżo w okólniku pasterskim wystąpił biskup Schoebel, niestety istnieje. Po zawarciu ugody d. 19 stycznia, Staroczesi, pracując usilnie i systematycznie, może byliby zdołali przytłumić poniekąd wśród ludności czeskiej wstręt do Niemców. Natomiast Młodoczesi nie potrzebowali go wcale obudzać sztucznie, jak przypuszcza *Neue fr. Presse*, lecz tylko rozdmuchali go, ale rozdmuchali tak potężnie, że długoletnią pracą nie zdołają tego naprawić. Pp. Herold i Massaryk zatem grubo się mylą, przypuszczając, że byle stanęli na czele, potrafią uspokoić wzburzone fale narodowego antagonizmu. Znajdą się oni niezawodnie w położeniu tego przywódcy radykalizmu francuskiego, który w podobnem położeniu oświadczył: *Je suis leur chef, il faut que je les suive.*

Zaraz po świętach rozpoczną się tutaj prace przygotowawcze celem przeprowadzenia uchwał, dotyczących wcielenia przedmieść do stolicy. Przedewszystkiem namiestnik hr. Kielmansegg zwoła grono mężów zaufania, po kilku z każdej gminy, którzy pod prezydencyą burmistrza Prixa przygotują wszystko do wyborów. Wybory do nowej rady gminnej odbędą się pono już w kwietniu. Tymczasem ministeryum skarbu poleciło wystawienie na nowej peryferyi Wiednia 40 słupów granicznych, tudzież wybudowanie nowych budynków akcyzy, na co wyznaczono 700,000 złr. Budowle te rozpoczną się na wiosnę, a pono w sierpniu minister skarbu wyda rozporządzenie, dotyczące przeniesienia posterunków akcyzy do nowej peryferyi.

Peryferya ta wynosi 63 kilometrów. Całe terytoryum wielkiego Wiednia obejmuje 177 kilometrów kwadratowych, gdy dotychczasowy Wiedeń obejmował ich tylko 55. Co do ludności, to dopiero nowy spis poda dokładne daty. Według spisu ludności z roku 1880, dotychczasowe 10 cyrkułów liczyły 800,000 mieszkańców, a powiększony Wiedeń liczyłby ich 1,315.000. Od stu lat liczba ludności ogromnie tu wzrosła. W r. 1790 wynosiła tylko 200,000 dusz, w r. 1828 dopiero 300,000, w r. 1860 już 500,000, w r. 1870 wreszcie 700,000. Najbardziej zaludniony jest cyrkuł II (Leopoldstadt) 149,577 mieszkańców. Co do podatku, najwyższy płaci środkowe miasto (I) 11,167.178 złr., Leopoldstadt 1,754.815 złr., najmniej (X) Favoriten 507,627 złr. Z nowych cyrkuł w najniżej na skali podatkowej stoi Simmering (202,545 złr.). Cały Wiedeń płaci 31,612.029 złr., z których na stare 10 cyrkułów przypada 26,612.414 złr., na cyrkuły, które będą dopiero wcielone 4,999.615 złr.

Aby jednak te cyfry nie wydawały się zbyt olśniewającemi, musimy przypomnieć, że tutaj płacą podatek niektóre koleje żelazne, banki, fabryki itd., które zarobek ciągną wyłącznie z prowincyi i właściwie tam powinny płacić podatek.

Z obozu ruskiego.

(Zgromadzenie „Narodnej Rady" we Lwowie. — Wiec ruski w Brzeżanach. — *Votum* ufności dla p. Romańczuka ze Stryjskiego. — Klęska narodowców w Kałuszu.)

Dnia 24 grudnia odbyło się we Lwowie, w sali „Domu Narodnego," oddawna zapowiedziane walne zgromadzenie Towarzystwa politycznego „Narodna Rada." Zebranie było niezwykle liczne: liczba uczestników doszła 1000 osób. Na zgromadzeniu pojawili się: X. Metropolita Sembratowicz i X. Pełesz, biskup stanisławowski, witani hucznymi oklaskami. Nie było zakątka Galicyi wschodniej, z którego brakłoby uczestników. Stan duchowny i świecki, mieszczanie i włościanie, inteligencya wszelkich zawodów, spowodowana doniosłością chwili w rozwoju dziejowym Rusi, śpieszyła do „Narodnego Domu" i z żywem zajęciem przysłuchiwała się dyskusyi. Przewodniczącym zgromadzenia obrano prof. Ceglińskiego z Przemyśla, kierownika paralelek ruskich w tamecznem gimnazyum. Po krótkiem tegoż przemówieniu, odczytał Dr Konstanty Lewicki, sekretarz „Narodnej Rady," sprawozdanie z czynności Towarzystwa, wysłuchane z wielką uwagą. A gdy z naciskiem zaznaczył, że celem Towarzystwa nie jest „burzyć", lecz „budować," to jest zespolić wszystkich zdrowo myślących i wiernych synów Rusi do wspólnej pracy około dobra wszystkich warstw narodu ruskiego, zabrzmiały gromkie okrzyki: „sława!" Wśród okrzyków i oklasków ukazał się na mównicy poseł Romańczuk i rozwinął obszernie znany swój program. Niektóre jego ustępy zebrani hucznie oklaskiwali.

Następnie rozpoczęła się dyskusya, w której przedewszystkiem zaznaczyć należy przemówienie p. Rudnickiego, kandydata notaryalnego. W mowie swej położył nacisk na tę okoliczność, iż nikt nie ma prawa potępiać p. Romańczuka za naruszenie regulaminu klubowego, albowiem ogół go nie zna, lecz należy sądzić p. Romańczuka i towarzyszy z ich publicznego wystąpienia. Najmniej praw do potępienia mają ci, co są „przedajnymi agentami." Mowca wyraził się niepochlebnie o radykalistach ruskich, którzy swem obecnem zachowaniem się i łączeniem się z unifikatorami ściągnęli na się „czarną plamę." W końcu postawił wniosek uchwalenia wotum ufności i uznania dla p. Romańczuka, co też zgromadzenie uczyniło. X. Gałuszczyński wyraził p. Romańczukowi uznanie, jako delegat dwóch powiatów: buczackiego i czortkowskiego.

Ożywienie polityczne narodu ruskiego, wywołane akcyą narodowców, przeniosło się i na prowincyę. Odbywają się tam częste zjazdy, a w Brzeżanach i Stryju miały miejsce zgromadzenia ludowe. Nie wszędzie szło tak spokojnie i gładko, jak na walnem zgromadzeniu „Narodnej Rady" we Lwowie. W Brzeżanach n. p. na zgromadzeniu nie obeszło się bez hałasów, krzyków, a nawet bójek, co zmusiło starostę do wprowadzenia trzech żandarmów na salę. Zgromadzenie zwołali: adwokat z Brzeżan Dr Czajkowski i X. Łepki z Poruczyna. Obecnych było według *Diła* 750 osób, a według *Rusi Czerwonej* — tylko 200. Borbę w całem znaczeniu tego wyrazu, wywołali stronnicy *Rusi Czerwonej* z X. Bilinkiewiczem z Kuropatnik na czele. Użyto przy tej sposobności wszelkich środków demagogicznych: od pojenia chłopów wódką i nieustannego przerywania mowcom z obozu narodowego, aż do okrzyków „zdrada!" — Borbifaksom chodziło o to, aby starosta rozwiązał zgromadzenie, coby nie omieszkano wyzyskać na korzyść frakcyi moskalofilskiej i przedstawić zgromadzenie brzeżańskie, jako protest przeciwko programowi narodowców. Zgromadzenia jednak starosta nie rozwiązał, a do przywrócenia spokoju przyczyniła się obecność żandarmów. Ogromna większość zgromadzenia — po odczytaniu przez Dra Czajkowskiego mowy sejmowej p. Romańczuka i manifestu Rusinów z r. 1848 — uchwaliła akces do programu książąt cerkwi i posłów narodowych. Podpisano na zgromadzeniu trzy adresy: do Cesarza, X. Metropolity i posła Romańczuka. Deputacya, złożona z Dra Czajkowskiego, X. Soniewickiego, katechety gimnazyalnego, i X. Łepkiego, uda się w tych dniach do Lwowa, celem złożenia adresu do Monarchy na ręce Namiestnika. *Ruś Czerwona* (w Nrze 280) ogłasza natomiast protest ze strony 62 uczestników wiecu brzeżańskiego przeciwko uchwałom wiecu i programowi narodowców.

Stronnictwo narodowe ruskie może również pochlubić się i sukcesem, zdobytym w Stryju, dokąd dnia 18go grudnia jeździł prof. Wachnianin, celem zwołania zgromadzenia wyborców. — Przewodniczył zgromadzeniu X. Popowicz, paroch miejscowy i radca miejski. Po trzechgodzinnej, ożywionej dyskusyi zgromadzenie nietylko uchwaliło przystąpić do programu p. Romańczuka, lecz wezwało wszystkich członków klubu ruskiego, aby w tym duchu i kierunku działali. Natomiast zgotowali moskalofile klęskę p. Romańczukowi w Kałuszu, w jego własnym okręgu wyborczym. Wotum nieufności podpisało tam 50 wyborców z liczby 87, którzy podczas ostatnich wyborów za nim głosowali. W liczbie podpisanych znajdujemy 9 księży i p. Baczyńskiego, notaryusza z Kałusza.

Diło klęski tej nie tai wcale i tłumaczy ją tem, że powiat kałuski należy do najbardziej ulegających wpływowi „unifikatorów." Za pomyślną okoliczność uważać można, że ani jeden mieszczanin kałuski, a tylko jeden wojniłowski podpisał wotum nieufności.

List otwarty Garaszanina.

Od chwili, kiedy się w dniu 21 b. m. ukazał w organie progresistów *Videlo* list otwarty Garaszanina, pozostaje on dotąd przedmiotem rozmów publicznych w Belgradzie. Ogłoszenie go poprzedziła publikacya oświadczenia byłego ministra spraw zewnętrznych w gabinecie Garaszanina pułkownika Franassowicza, w której tenże podaje przyczyny, jakie gabinet Garaszanina spowodowały do ustąpienia. Opowiada w niej też pułkownik Franassowicz wydarzenia, które spowodowały w r. 1888 upadek radykalnego gabinetu Gruicza, w którym Franassowicz dzierżył także tekę ministra spraw zewnętrznych. W gruncie rzeczy treść obu publikacyj zgadza się z sobą. Ze względu na światło, jakie rzuca list otwarty Garaszanina, którego przyjazne stosunki od roku 1880 do 1887 z królem Milanem są znane, w ogólności na stosunki, jakie zachodziły między królem Milanem a jego doradcami, a które się w końcu dla obu stron tak smutno skończyły, i na to, że nie jest pozbawionym ogólniejszego nieco interesu, podajemy tu list ten, zawierający w oryginale dwanaście łamów druku, w wyczerpującem streszczeniu.

Garaszanin nadmienia na wstępie, że ze względu na dynastyę i na kraj uważał dotąd za swój obowiązek milczeć o przyczynach ustąpienia swego. Okoliczność jednak, że stronnictwo liberalne korzysta w organie swym *Srpska Nezawistnost*, aby wyzyskać smutne położenie, wytworzone oddaleniem przez skupczynę memoryału królowej Natalii w celu poniżenia stronnictwa postępowego i jego przywódców, chociaż ci od samego początku nieszczęsnej sprawy rozwodowej zajmowali w niej stanowisko jak najwłaściwsze, zmusza go do wyłuszczenia w krótkości przyczyn, które najpierw scysyę między nimi a królem, a następnie upadek stronnictwa sprowadziły, chociaż stronnictwo to nie dopuszczało się nigdy tej gry dwuznacznej względem interesów dynastyi i kraju, jakiej stronnictwo liberalne i jego przywódzcy tak dawniej, jak i obecnie dopuszczać się nie wstydzą.

Garaszanin opowiada następnie, że mu złe stosunki zachodzące między parą królewską, były znane jeszcze przed nieszczęsnym dniem 6 kwietnia r. 1887, bo tak król, jak i królowa obdarzali go swem zaufaniem, co właśnie położenie jego w tej sprawie czyniło nadzwyczaj trudnem, wynikła ztąd bowiem dla niego rola taka, że musiał stać się czemś więcej, niż doradcą korony, bo musiał występować jako przyjaciel i pośrednik obu stron. Lecz mimo wszelkich starań jego, aby doprowadzić obie strony do porozumienia się z sobą, usłyszał on pewnego dnia z ust króla, że mu niepodobna już pozostawać dłużej z królową pod jednym dachem, bo ma do znoszenia zbyt piekielne męki i żądał odemnie, abym się podjął rozłączenia go z żoną, co najlepiej będzie można w takiej uskutecznić formie, że się królowej odda nadzór nad synem wychowującym i uczącym się za granicą. W ten sposób bowiem wydali się ją z Belgradu. Garaszanin nie mógł się odrazu pogodzić z tą myślą i starał się wybić ją królowi z głowy. Wtem przyszło dnia 4 i 5 kwietnia r. 1887 t. j. właśnie w pierwsze święto Wielkanocne serbskie do otwartej scysyi między królem a królową w kaplicy zamkowej, w obecności wszystkich gości z ciała dyplomatycznego. Król sam oznajmił wypadek ten wszystkim obecnym gościom. Garaszanin dowiedział się o tym wypadku tego samego rana, a już o 10tej przed południem tego samego dnia prośba jego i jego kolegów o dymisyę leżała na stole w pracowni królewskiej.

Następnego dnia powołał król do siebie Garaszanina i Franassowicza i oświadczył pierwszemu, że dymisyę przyjmuje w zasadzie, prosi go jednak, aby prowadził dalej interesa, aż się król namyśli, co dalej czynić należy. Jednocześnie poruszył król kwestyę wydalenia królowej, przedkładając obydwom ministrom plan, w jaki sposób ma się za granicą uskuteczniać wychowanie następcy tronu, a nadzór nad niem ma być oddanym królowej. Garaszanin starał się odwieść jeszcze króla od tej myśli, już nie jako minister, ale jako zaufany przyjaciel, ponieważ wychowanie następcy tronu za granicą uważał za rzecz niestosowną, ale królowi zdawał się powzięty przez niego plan tak podobać, że spisał zaraz szkic odnośnej ugody, którą on, królowa i prezes ministrów podpisać mieli. Garaszanin oświadczył że nie będąc już *de jure* prezesem ministrów, pisma tego podpisać nie może, a to tem mniej, że właśnie z powodu, iż się na coś podobnego zanosiło, podał się do dymisyi. Król podarł w rozdrażnieniu szkic ugody i spisał inny, który też, skoro go tylko królowa podpisała, do skutku doprowadzonym został. Podług brzmienia tej ugody miało się w jesieni tego samego roku rozpocząć wyższe wykształcenie następcy tronu. Studya swe miał odbywać w jednem z miast niemieckich, w którem się także kościół grecki znajduje. Po ukończeniu ich miał się następca tronu w celu dalszego wykształcenia udać do Francyi. Królowa obowiązała się jechać z synem i objąć nadzór nad nim. Aż do jesieni pozwolił jej król Milan bawić u wód, bądź w Rosyi, bądź gdziekolwiek na południu — Ugodę tę podpisali tak król, jak i królowa. Skutkiem tego udała się królowa z synem do Rosyi.

Dopiero dnia 2 maja tegoż roku zapytał się król Garaszanina, pod jakiemi warunkami zechciałby cofnąć swą dymisyę. Prezes ministrów odpowiedział na to, że się nie zgadza na ugodę, zawartą z królową; oświadczył, że sprawa wychowania następcy tronu należy do ministerstwa stanu, a na cofnięcie dymisyi zgodziłby się mógł jedynie pod warunkiem, że król uważać będzie ugodę zawartą z królową za niebyłą, a sprawa ta oddaną będzie do rozstrzygnięcia Radzie ministrów. Król Milan zgodził się na to, ale on (Garaszanin) wiedział dobrze, że chodzi tu tylko o zyskanie czasu, aby się król mógł w tej mierze z innemi naradzić osobami. Garaszanin cytuje w tem miejscu list, który wówczas napisał do Rosyi do królowej, przedstawiając jej w nim stan rzeczy. W liście tym znajduje się wzmianka o zejściu się króla z Risticzem u Persianiego, z którego ma wynikać dwuznaczność ówczesnego zachowania się przywódzcy liberałów, dowodząca, że chciał się dostać do rządów za jakąbądź cenę. Garaszanin oświadcza dalej, że pomieniony list był ostatnim i jedynym, jaki kiedykolwiek do królowej pisał, a wszystkie późniejsze wieści o znoszeniu się jego z królową ogłasza za bajki, zmyślone w celu rzucenia na niego podejrzenia, że spiskuje z królową.

W dniu 26 Maja przyszło nareszcie do zerwania wszelkich stosunków między królem a prezesem ministrów. W nocy bowiem nadszedł telegram królowej, w którym doniosła, że zamyśla udać się z Yalty z synem do Sebastopola, aby ztamtąd wrócić we czwartek następny. Król zrozumiał to tak, że chce wrócić do Belgradu i wpadł w gniew niesłychany. Przywołał więc Garaszanina i zapytał go, co tu czynić wypada. Garaszanin mniemał że trzeba się pogodzić z tem, co się stanie. Jeśli królowa wróci, pójdzie ją wraz zresztą ministrów powitać w przystani. O to rozgniewał się, jak opowiada Garaszanin, król do tego stopnia, że ministrowi zaczął czynić najprzykrzejsze wymówki i żądał od niego, aby wzbronił królowej wylądowania. Gdy Garaszanin oświadczył, że tego nie uczyni, przyszło między nimi do sceny bardzo burzliwej, po której Garaszanin wniósł jeszcze tej samej nocy prośbę o dymisyę, która też bezzwłocznie przyjętą została. W dniu 1 czerwca utworzonym już został nowy gabinet Risticza i Welimerowicza, co jest dowodem, że się król Milan już poprzednio o to z przywódzcą liberałów układać musiał.

Dzieje te ustąpienia gabinetu Garaszanina stanowią główną część listu otwartego przywódcy postępowców. Opowiedzenie ich ma udowodnić, że nie zachodziła żadna inna przyczyna, któraby króla do usunięcia Garaszanina spowodować mogła i że Ristić objął swe ministerstwo z zadaniem spełnienia tego, czego gabinet postępowców spełnić nie chciał. Zbija to, zdaniem Garaszanina, samo przez się twierdzenie dziennika *Sprska Nezawist*, jakoby stronnictwo progresistów doprowadziło do skutku rozwód królewski.

Reszta treści listu otwartego albo jest już znaną, albo zbyt mało obudza zajęcia, aby ją powtarzać. Podaje w niej Garaszanin ponownie treść listu swego, pisanego do króla do Gleichenbergu krótko przed rozwodem, w którym to liście stara mu się przedstawić, w jakie położenie wprawi przez ten krok dynastyę i naród. Jak wiadomo, sprowadził list ten taki tylko skutek, że Garaszanin popadł odtąd w zupełną niełaskę u króla Milana. I na tę okoliczność zwraca Garaszanin uwagę, jako na dowód, że liberalni szerzą tylko fałszywe wieści, jeśli w organie swym oświadczają, że przywódca postępowców nie miał w swoim czasie odwagi wypowiedzenia zdania swego i znalazł ją dopiero teraz, kiedy król Milan już nie rządzi, a to dlatego jedynie, aby się popularnym uczynić.

List otwarty Garaszanina ma, jak to już widać z powyższego streszczenia dążność polemiczną i nie został bez znanej już odpowiedzi ze strony Risticza.

Oświadczenie Franassowicza, które w głównych punktach zgadza się z opowiadaniem Garaszanina, kładzie główny nacisk na to, że gabinet Gruicza upadł w roku 1888 głównie dlatego, że i od niego żądał król Milan, jak dawniej, od Garaszanina uporządkowania sprawy wychowywania syna za granicą, a Gruicz odmówił mu tak samo, jak Garaszanin udzielenia w tej mierze swej pomocy. Odmówienie sankcyi ustawie gminnej było tylko pozorem, aby sprowadzić upadek ministerstwa radykalnego, a oddać rządy zgadzającemu się na wszystko Kristiczowi. Franassowicz stara się przez to uchylić ciążące na nim podejrzenie, jakoby on, będąc zaufanym przyjacielem króla, a zarazem ministrem spraw zewnętrznych, sam się głównie do upadku ministerstwa radykalnego przyczynił. To też list otwarty Garaszanina wywołał oburzenie w obozie liberałów, oświadczenia zaś Franassowicza sprawiły bardzo niemiłe wrażenie w gronie radykałów a w Belgradzie spodziewają się, że się z obu stron pojawią namiętne odpowiedzi.

Sprawy krajowe.

Lwów 23 grudnia.

(Organizacya kursu dla dozorców melioracyjnych.)

(X) Uznając potrzebę przygotowania niższego personalu technicznego dla rozwinięcia melioracyi w kraju, polecił Sejm jeszcze w roku 1878 Wydziałowi krajowemu urządzenie kursu melioracyjnego i wyznaczył na ten cel dotacyę roczną w kwocie 2500 złr. Kurs ten został rzeczywiście w r. 1879 otwartym przy niższej szkole rolniczej w Dublanach; przygotowanie fachowe uczniów ograniczało się jednak przeważnie na udzielaniu nauki teoretycznej w czasie trzyletniego trwania nauki w tej szkole przez docenta melioracyi, zresztą zaś uczniowie nie mieli dostatecznej sposobności do nabycia wprawy w wykonaniu robót praktycznych.

Z rozwojem jednak melioracyi w kraju i coraz bardziej wzmagającą ilością zgłoszeń o pomoc fachową biura melioracyjnego, przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że dodani ekspozyturom dozorcy drenarscy, którzy zazwyczaj rekrutują się z prostych robotników, nie mogą zaspokoić potrzeb rolnictwa, zwłaszcza przy wykonywaniu trudniejszych melioracyj, jak n. p. nawodnienia — a nadto we wschodniej części kraju, gdzie brak zupełny nawet takich przodowników drenarskich, przeprowadzenie melioracyj lokalnych wprost natrafić musi na nieprzezwyciężone przeszkody.

Chcąc tym brakom zaradzić Wydział krajowy rozglądnął się w organizacyi służby kultury krajowej w innych krajach, a znalazłszy odpowiedni wzór w węgierskiej szkole dozorców melioracyjnych w Koszycach, która zorganizowaną została na podstawie doświadczeń, zrobionych przy podobnych szkołach w Niemczech, zaproponował w roku bieżącym Sejmowi reaktywowanie praktycznego kursu podmajstrzych melioracyjnych.

Komisya gospodarstwa krajowego w sprawozdaniu swem przedłożonem Sejmowi uznała wniosek Wydziału krajowego za praktyczny i zupełnie odpowiedni, zwłaszcza, że o ile można sądzić z rezultatów węgiejskiej szkoły w Koszycach, kurs taki daje rękojmię skutecznego wypełnienia luki w organizacyi krajowej służby melioracyjnej.

Z urzędowych sprawozdań węgierskiego ministerstwa rolnictwa okazuje się, że nadspodziewany postęp w robotach melioracyjnych, które z inicyatywy rządu podjęto w rok później, aniżeli w naszym kraju, zawdzięczają Węgry między innemi i działalności szkoły podmajstrzych melioracyjnych w Koszycach, z której wyszło 67 ukończonych egzaminowanych podmajstrzych, a 52 zaangażowanych zostało przez ministerstwo rolnictwa dla spółek wodnych i prywatnych robót melioracyjnych. Głównie tej instytucyi zawdzięczają Węgry, że od roku 1879 do 1889 osuszono w tym kraju otwartemi rowami 205,949 morgów, zdrenowano 14,640 morgów, a nawodnienie urządzono na przestrzeni 7865 morgów tak, iż powierzchnia meliorowanych w tym czasie gruntów 228,454 morgów wynosi.

Sejm uznając pożyteczność tej instytucyi:

a) upoważnił Wydział krajowy do reaktywowania praktycznego kursu dozorców melioracyjnych z siedzibą we Lwowie, na wzór węgierskiej szkoły podmajstrzych melioracyjnych, urządzonej w Koszycach;

b) wyznaczył Wydziałowi krajowemu, na urządzenie i utrzymanie tego kursu dotacyą na rok 1891 w kwocie 2,500 złr.;

c) polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył statut organizacyjny i szczegółowy plan kursu dozorców melioracyjnych;

d) wezwał rząd, ażeby przyznał na utrzymanie praktycznego kursu dozorców melioracyjnych stałą dotacyę roczną ze skarbu państwa w kwocie 1000 złr.

W wykonaniu powyższej uchwały sejmowej, ogłosił Wydział krajowy przedewszystkiem, iż kurs praktyczny dla wykształcenia dozorców melioracyjnych otwarty będzie we Lwowie dnia 1 stycznia 1891 r. i wezwał, aby starający się o przyjęcie na ten kurs wnieśli podania do Wydziału krajowego.

Do wzięcia udziału w tym kursie zgłosiło się kilkudziesięciu kandydatów. Na wtorkowej sesyi uchwalił Wydział krajowy przyjąć na ten kurs następujących dziesięciu kandydatów:

Józefa **Mondalskiego** z Pobiedra, dozorcę melioracyjnego przy regulacyi rzeki N. Brnia; Antoniego **Krawczuka** z Zaleszczyk, dozorcę przy budowie drogi powiatowej w powiecie borszczowskim; Stanisława **Ślisza** z Dobrzyc, dozorcę melioracyjnego przy regulacyi N. Brnia; Wojciecha **Moskala** z Pawęzowa, dozorcę melioracyjnego przy regulacyi N. Brnia; Władysława **Rutkowskiego**, podoficera artyleryi z Krakowa; Wojciecha **Paleka** z Wojsławia, dozorcę melioracyjnego przy regulacyi rzeki Krzemienicy; Adama **Sławka** ze Zbydniowa, dozorcę melioracyjnego przy obwałowaniu rzeki Sanu; Jana **Marka** z Pawęzowa, dozorcę drenarskiego przy ekspozyturze biura melioracyjnego w Tarnowie; Ignacego **Fabera** z Tarnowa, dozorcę drenarskiego przy ekspozyturze kraj. biura melioracyjnego w Tarnowie; Jana **Szczerbę** z Narola.

Kurs praktyczny trwać ma trzy lata; w pierwszym roku rozpocznie się dnia 3 stycznia 1891 roku, w następnych latach 1 grudnia. Nauka teoretyczna trwać będzie przez cztery zimowe miesiące, robota zaś praktyczna przy robotach w polu przez 8 miesięcy letnich.

W ciągu nauki teoretycznej we Lwowie otrzymają wszyscy powyżsi praktykanci stypendyum miesięczne po 25 złr., a przy robotach w polu odpowiednie wynagrodzenie z funduszów regulacyjnych, lub od właścicieli gruntów, które im w zupełności zabezpieczy utrzymanie w czasie całego kursu trzechletniego.

Wydział krajowy uchwalił następnie następujący plan nauki i wyznaczył grono nauczycielskie:

Kierownikiem kursu, który odbywać się będzie w jednej z sal komisyjnych w gmachu sejmowym, ustanowiono inżyniera kraj. biura melioracyjnego p. Józefa **Jankowskiego**.

Naukę rachunków, 6 godzin tygodniowo, poruczono inżyn. asyst. biura melioracyjnego p. Stanisławowi **Szczepanowskiemu**; naukę geometryi 8 godzin tygodniowo, inż asyst. p. Antoniemu **Biegańskiemu**; naukę rozpoznawania i zastosowania zwykłych przyrządów mierniczych 2 godziny tygodniowo; oraz naukę rozpoznawania i rysowania używanych kart 2 godziny tygodniowo, inżyn. p. Tadeuszowi **Sikorskiemu**; naukę fizyki 4 godziny tygodniowo, oraz naukę języka polskiego 4 godziny tygodniowo, asystentowi koncept. Wyd. kraj. p. Marcelemu **Białobrzeskiemu**; naukę znajomości gleby i uprawy roślin 5, godzin tygodniowo, profesorowi rolnictwa p. Zygmuntowi **Strusiewiczowi**; naukę geografii 2 godziny tygodniowo, inżyn. p. Janowi **Blauthowi**; naukę kaligrafii 2 godziny tygodniowo i naukę rysunków wolnoręcznych, 4 godziny tygodniowo, inżyn. asyst. p. Janowi **Bochniakowi**; wreszcie fachowe ćwiczenia i roboty, inżyn. Tadeuszowi **Sikorskiemu**.

Cały kurs trwać będzie zatem 16 tygodni, zaś w tygodniu będzie 42 godzin wykładowych.

KRONIKA.

Kraków 27 grudnia.

— **W katedrze na Wawelu** celebrował w dzień Bożego Narodzenia Sumę JEm. X. Kardynał w licznej asystencyi duchowieństwa. Kazanie miał X. Chromecki. Po Sumie udzielał X. Kardynał błogosławieństwa licznie zgromadzonym wiernym. Przez obydwa dnie świąt przepełnione były świątynie zastępami pobożnych.

— **Marszałek krajowy ks. Sanguszko** odjechał wczoraj rano do Gumnisk.

— **Prezydent Dr Szlachtowski** wczoraj rano wyjechał do Wiednia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek dnia 30 grudnia b. r. Na porządku dziennym między innemi jest wybór I wiceprezydenta miasta.

— **Z Uniwersytetu.** Po utworzeniu w r. 1886 osobnego gabinetu geologicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim okazała się potrzeba zaopatrzenia jednej ze sal w szafy muzealne celem lepszego ułożenia dawniejszych zbiorów i pomieszczenia nowych darów i nabytków, pomiędzy któremi pierwsze miejsce zajmował zbiór geologiczny ś. p. prof. Dra Altha, nabyty po śmierci tegoż przez Ministerstwo Oświaty za 1700 złr.

Sprawa zbudowania odpowiednich szaf w tej sali, przedstawiona Ministerstwu przez prof. Szajnochę i władze uniwersyteckie, a życzliwie i gorliwie poparta przez oddział techniczny Starostwa w Krakowie, oraz przez Namiestnictwo, załatwioną została pomyślnie w r. b. przez Ministerstwo Oświaty, które na podstawie przeprowadzonej rozprawy ofertowej poleciło wykonanie tej roboty za sumę 2299 złr. p. L. Stasińskiemu, stolarzowi tutejszemu, którego oferta okazała się niższą o przeszło 1000 złr. od innych współoferentów.

Przed tygodniem wszystkie roboty w tej sali ukończone zostały. P. Stasiński, znany już zaszczytnie z wielu robót stolarskich, wykonanych rzetelnie i sumiennie w gmachu *Collegium novum*, wywiązał się i tym razem bez zarzutu z powierzonej mu roboty, ukończywszy ją nawet przed zastrzeżonym terminem pięciu miesięcy. Nowe te szafy, zbudowane według projektu prof. Szajnochy, odpowiadają w głównych zarysach konstrukcyi szaf w sali sąsiedniej, pochodzących jeszcze z r. 1852.

Ustawianie okazów w tej sali, przeznaczonej oraz na wykłady geologii i paleontologii, już się rozpoczęło i jest nadzieja, że będzie ukończonem do końca marca 1891 r., poczem gabinet geologiczny, liczący teraz przeszło 25,000 okazów, będzie mógł być z początkiem kwietnia otwartym i dla szerszej publiczności.

— **Opłatek wspólny.** W lokalu „Lutni krakowskiej" zebrali się w dniu 22 b. m. licznie członkowie tego Towarzystwa dla przełamania się opłatkiem według staropolskiego zwyczaju. Przybyłego po raz pierwszy na zgromadzenie nowego prezesa p. Cieszkowskiego powitał sekretarz prof. Lityński, a w odpowiedzi podniósł p. Cieszkowski zasługi swego poprzednika p. Jaworzyńskiego, położone około rozwoju „Lutni." Po przełamaniu się opłatkiem, wzniesiono toast za zdrowie prezesa p. Cieszkowskiego, który odpowiedział toastem na pomyślność Towarzystwa. Chór wykonał kilka pięknych produkcyj.

Tradycyjnym zwyczajem przełamano w środę wspólny opłatek w Kole literackiem, oraz w Kasynie powszechnem, gdzie po przemówieniu prezesa p. nadzarządcy poczt Dawidowskiego, przy odgłosie muzyki 56 pułku wznoszono liczne toasty.

— **Dla biednych.** Prezydyum Magistratu ogłosiło odezwę do mieszkańców miasta, aby przy zbliżającym się Nowym Roku nabywali karty uwalniające od powinszowań noworocznych. Składki ztąd powstałe użyte będą dla wspomożenia biednych. Karty uwalniace od powinszowań noworocznych znajdują się we wszystkich księgarniach krakowskich, u Komisarzy obwodowych i w prezydyum magistratu. Również Prezydent miasta odzywa się do mieszkańców miasta o składanie dla biednych zużytej i niepotrzebnej odzieży; odzież przesyłać można do biór komisarzy obwodowych.

— **W sprawie spisu ludności** ogłoszonem zostało nowe doniesienie, wzywające ludność, aby tej ważnej czynności dopełniła dokładnie i sumiennie. Właściciele domów otrzymają karty spisowe i oni doręczą takowe swoim mieszkańcom; oni też i komisarze spisowi czuwać będą nad tem, aby karty należycie wypełnione zostały. Karty wypełnione być mają po dzień 3 stycznia, a najpóźniej po dzień 5 bm. mają być doręczone Magistratowi.

— **Wykład popularny.** Staraniem Wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę d. 28 bm. o godzinie 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny czwarty bezpłatny wykład popularny X. prof. Dra Wł. Chotkowskiego: „O organizacyi cechów w wiekach średnich."

— **Nową wystawę**, artystycznie wykonaną, przedstawił zakład fotograficzny firmy St. Bizańskiego, która niepoślednie swej żywotności składa dowody. Na wystawie znajdujemy fotografie różnych formatów, a wszystkie odznaczają się umiejętnem, bez zarzutu wykończeniem. Wielką bardzo zaletą tych fotografij jest, iż zakład powyższy przyswoił sobie nowy sposób zdjęć, który od niedawna pojawił się za granicą. Patrzymy na fotografię, a widzimy, śliczny matowo wyszły obrazek, jakby z pod ręki biegłego rysownika, lub te same zdjęcia z istnie emaliowym połyskiem. Jest to nowość, chlubnie świadcząca o postępowej pracy tego pierwszorzędnego u nas zakładu fotograficznego.

— **W „Zgodzie"**, stow. rękodzielników krakowskich, odbędzie się dla członków we środę dnia 31 b. m. loterya fantowa, połączona z zabawą tańcującą. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Mianowanie.** P. Namiestnik zamianował Dra Antoniego Krokiewicza z Krakowa, asystentem sanitarnym i przydzielił go do służby przy Namiestnictwie.

— **Stypendya.** Ze Lwowa donoszą nam: (X) Wydział krajowy udzielił następujące stypendya: Zofii Łuszczyńskiej, Rozalii Piotrowskiej, Idzie Bohuss, uczennicom kursu haftów w c. k. szkole dla przemysłu artystycznego we Lwowie, na r. szk. 1890/91 po 12 złr. miesięcznie; Bazylemu Dobrowolskiemu, uczniowi c. k. szkoły dla przemysłu artystycznego we Lwowie na r. szk. 1890/91 po 12 złr. miesięcznie; Rajmundowi Kukawskiemu, uczniowi tej szkoły na r. szk. 1890/91 po 5 złr. miesięcznie; Tomaszowi Szlagórze, uczniowi kraj. szkoły stolarskiej w Żywcu na czas od 1 grudnia b. r. do końca września 1891 r. po 6 złr. miesięcznie; Józefowi Mazurskiemu, uczniowi szkoły tkackiej w Glinianach, na czas od 1 grudnia 1890 r. do końca września 1891 r. po 6 złr. miesięcznie.

— **Pogrzeb X. Biskupa Stupnickiego** odbył się wczoraj w Przemyślu. W pogrzebie wziął udział X. Metropolita Sembratowicz i X. Biskup Pełesz. Towarzystwa ruskie ze Lwowa wysłały delegatów. Wydział krajowy reprezentowali na pogrzebie pp. Romanowicz

i Sawczak, którzy na trumnie złożyli imieniem Wydziału krajowego wieniec z napisem: „X. Biskupowi Stupnickiemu, byłemu zastępcy Marszałka krajowego — Wydział krajowy.“

W uzupełnieniu podajemy jeszcze następujące daty z życia ś. p. X. Biskupa Stupnickiego: Urodził się dnia 16 października 1816 r. w Zachorzycach z ojca Stanisława, sędziego dominikalnego państwa zachorzyckiego i matki Anastazyi z Bielawskich. Szkoły normalne i gimnazyalne, jak i wydział filozoficzny, ukończył we Lwowie. W r. 1836 wstąpił jako alumnus do seminaryum gr. kat. we Lwowie. Wyświęcony w r. 1842 na kapłana przez ś. p. X. Biskupa Jachimowicza, był do r. 1843 administratorem w Trościańcu, w powiecie żółkiewskim. Ztąd powołany przez Metropolitę na registranta konsystorza metropolitalnego w r. 1851, został w r. 1858 kanclerzem, a w r. 1867 kanonikiem kapituły lwowskiej metropolitalnej. W lipcu 1872 mianowany, a 20 października tegoż roku konsekrowany Biskupem przemyskim, piastował ten wysoki urząd do zgonu. W r. 1877 mianował go Ojciec św. Asystentem tronu papieskiego, w r. 1881 został przez Cesarza odznaczony orderem korony żelaznej II klasy. Od r. 1873—1883 piastował godność zastępcy Marszałka Sejmu krajowego.

— **Dr Tomasz Stanecki**, rektor Uniwersytetu lwowskiego, złożony ciężką chorobą, przyjmował onegdaj wijatyk z rąk X. dyrektora Stopczyńskiego.

— **Członkiem Rady nadzorczej** galicyjskiego banku hipotecznego, w miejsce Dra Alojzego Rybickiego, ma zostać p. Antoni Chamiec, zastępca Marszałka krajowego.

— **Prezydentem czerniowieckiej Rady miejskiej** wybrany został ponownie p. Antoni Kochanowski. Wiceburmistrzem wybrany został Dr Józef Fechner, drugim wiceburmistrzem adwokat Dr Tabora.

— **P. Iwan Franko**, znany we Lwowie literat ruski z obozu radykalnego, pragnąc dokończyć studyów filozoficznych, zapisał się na wydział filozoficzny wszechnicy czerniowieckiej, „ponieważ — jak donosi jedno z pism czerniowieckich — we Lwowie i pod tym względem kierują się polityką.“ Jaką i pod jakim względem — pismo rzeczone nie dodaje.

— **O nominacyi nowych członków Izby panów** krążą najrozmaitsze pogłoski, których nie powtarzamy, bo nie wiemy, o ile są wiarogodnemi. Wraz z Arcyksiążętami Izba panów liczy około 200 członków. Nastarszym członkiem tej Izby jest obecnie Leopold Ottomar baron Hennet, który urodził się jeszcze w zeszłem stuleciu, a mianowicie 30 stycznia 1799 r., po nim idzie ks. Kamillo Rohan, urodzony 19 grudnia 1800.

— **Środek Kocha** ma być upaństwowiony. W tej sprawie osiągnięto już porozumienie między ministerstwem oświaty i finansów z jednej, a Kochem i jego współpracownikami z drugiej strony. Projekt ugody ma być zbadanym przez ministeryum stanu. Strona finansowa wymagać będzie uchwały sejmu. Krążą pogłoski, iż za upaństwowienie tego środka ma otrzymać Koch milion marek, jego asystenci pół miliona marek, a prócz tego pewien procent z czystego dochodu, który obliczają rocznie na około 4 miliony marek.

— **Sprawa ucieczki Padlewskiego** zajmowała onegdaj prawie wyłącznie uwagę szerokich mas publiczności paryskiej, ponieważ toczyła się ona przed kratkami poprawczego sądu policyjnego. Proces wytoczony został dziennikarzowi Labruyère i pani Duc-Quercy. Oskarżony Grégoire nie stawił się i został zaocznie skazany. Prokurator zarzuca pomienionym trzem osobom, iż dopomogły do ucieczki Padlewskiemu, podejrzanemu o zamordowanie jenerała rosyjskiego Seliwerstowa. Sądowi przewodniczył p. Toutée, prokuratoryę zastępował p. Flach, obrońcą p. Duc-Quercy był deputowany Milleraud, a Labruyèra bronił adwokat Danet. Sala sądowa była zapełniona szczelnie publicznością, wśród której znajdowało się wiele Rosyanek. Oskarżeni, jakkolwiek zostają w areszcie, jawią się na sali bez asystencyi żandarmów. W ciągu rozprawy starano się jak najmniej poruszać stosunki z Rosyą. Prezydent tylko raz, zwracając się do Labruyèra, rzekł: Czy myślisz pan, iż dopomagając mordercy rosyjskiego jenerała do ucieczki, przyczyniłeś się do polepszenia stosunków między Francyą a Rosyą? Oskarżony: Nie sądzę, aby w Rosyi do tej sprawy przywiązywano wielkie znaczenie. Byłbym szczęśliwy, gdybym mógł jutro walczyć przy boku rosyjskich oficerów. Mniemam jednak, iż w imię dobrej reputacyi Francyi musiałem ratować Padlewskiego. Jestem pewny, iż moi francuscy towarzysze broni pochwalą mój czyn.

W ciągu rozprawy zarówno prezydent, jak i prokurator starali się wykazywać, iż Labruyère dopomagając Padlewskiemu do ucieczki, nie działał z czystych pobudek moralnych, lecz celem jego była: reklama i zrobienie pieniędzy.

Po zakończonej rozprawie skazał sąd Labruyèra za to, iż dopomógł Padlewskiemu do ucieczki, na 13 miesięczny areszt, p. Duc-Quercy na 2 miesiące, a Grégoire'a *in contumaciam* na 8 miesięcy aresztu. W motywach wyroku powiedziano, iż p. Duc-Quercy zawiniła niewątpliwie przeciw ustawie karnej, ale nie była interesowaną w tej sprawie, szła za popędem swego uczucia i z czynu swego nie wyniosła żadnych osobistych korzyści. Celem Labruyèra było zaś: zrobienie sobie reklamy, wysunięcie swojej osoby na pierwszy plan i zysk materyalny. Przez ogłoszenie w dziennikach, w jaki sposób dopomógł Padlewskiemu do ucieczki, powiększył Labruyère swą winę.

Wiadomo jest także z telegramów, że inny epizod tejże samej senzacyjnej sprawy rozegrał się w Palermo. Właśnie współwinny w uprowadzeniu Padlewskiego dziennikarz paryski Grégoire pojawił się przed francuskim konsulem w Palermo i oświadczył uroczyście, iż ze wszech miar pochwala czyn Padlewskiego i dlatego także dopomógł swemu koledze Labruyèrowi w dziele ratowania przestępcy. Następnie zażądał Grégoire od konsula, aby wpłynął na odroczenie terminu śledztwa przeciw Labruyèrowi, ponieważ on sam również pragnie stanąć przed kratkami sądu paryskiego. W końcu dodał, iż uważa się za więźnia i oddaje się władzy konsulatu. Grzeczny konsul odparł, że bynajmniej nie myśli więzić p. Grègoire, a zadowolni się słowem honoru, danem na to, że nie wydali się on z Palermo; tymczasem konsulat porozumie się w tej sprawie z francuskiem ministerstwem spraw zagranicznych. P. Grègoire przyrzekł, czego od niego żądano, a nie powstrzymał się od wyjawienia konsulowi interesującego faktu, czy wymysłu, że Padlewski nieopodal od nich się ukrywa bezpiecznie na sycylijskiej ziemi. Także w rozmowie z redaktorem *Giornale di Sicilia*, wyraził Grégoire mniemanie, iż Padlewski przybył do Messiny, a ztamtąd odpłynął prawdopodobnie na Maltę.

— **Z Petersburga** donoszą do *Germanii*, iż wśród uczniów dorpackiego instytutu weterynarskiego wykryto nowe nihilistyczne agitacye. Student nazwiskiem Artur Fedorowicz oraz jego małżonka, pochodząca z Prus, tudzież drugi student, należący podobno do znakomitej rodziny, odebrali sobie życie.

— **Nekrologia.** Dr Karol Goebel, dentysta i docent dentystyki w Uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł tutaj w d. 25 b. m., przeżywszy lat 45. Zmarły pochodził ze znanej, ogólnie szanowanej w naszem mieście rodziny Goeblów, z której pozostali dwaj bracia dzierżą handel dawno odziedziczony po ojcu. Po ukończeniu gimnazyum z celującym postępem przeszedł na tutejszy Uniwersytet i poświęcił się medycynie, następnie wyjechał dla dalszego kształcenia się w swoim zawodzie do Wiednia i Berlina, gdzie oddawał się specyalnie studyom nad leczeniem zębów. Po powrocie ztamtąd osiadł na stałe w Krakowie, gdzie otworzył zakład dentystyczny, a niezadługo potem habilitował się w tutejszym Uniwersytecie na docenta dentystyki. Bardzo zręczny w leczeniu choroby zębów, nader uprzejmy w obejściu, uczynny i spieszący chętnie z pomocą, gdzie potrzebowano jego porady lekarskiej, również dobroczynny dla ubogich, zjednał sobie szerokie koło licznych i szczerze mu oddanych przyjaciół, których śmierć utalentowanego lekarza wespół z rodziną boleśnie dotknęła. Przed trzema laty zapadł na ciężką nieuleczalną chorobę, z której go śmierć wyzwoliła. Pogrzeb przy udziale licznej publiczności odbył się w dniu dzisiejszym o godz. 3 po południu wprost na cmentarz.

— Dnia 24 b. m. zmarł w Starym Sączu zacny i poważany obywatel Marcin Kosiński w 78 roku życia. Pozostawił wdowę 72 lat liczącą i sześcioro dzieci. Z tych: X. Józefa, proboszcza w Sabatowie, nauczycielkę w Przemyślu i trzy córki wydane.

— Seweryn Nowosielski, właściciel dóbr Błogocice w pow. Miechowskim, zmarł tamże dnia 23 b. m., przeżywszy lat 53.

— Feliks Żukotyński, obywatel ziemski z Podola rosyjskiego, przeżywszy lat 74, zmarł tu dnia 25 b. m. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 3 po południu z domu przy ulicy Batorego Nr 24.

Sambor 24 grudnia. Z okazyi 500-tnej rocznicy założenia miasta Sambora otrzymało 70 biednych, z łaski trzech obywateli okolicznych, w klasztorze OO. Bernardynów w Samborze w wigilię obfitą jałmużnę w naturze na święta; przykład to do naśladowania godny, aby ubogich na święta obdarzać żywnością, dlatego też biedni obdarowani dzięki składają dobrodziejom łaskawym, którzy w powyższy sposób 500-setną rocznicę założenia miasta Sambora uczcili.

Doniesienia policyjne. Marya Matuszowa, wyrobnica 70-letnia ze wsi Zwierzyńca, wdowa, zakończyła wczoraj nagle życie, idąc do Krakowa. Po sprawdzeniu przez Dra Schaitera, że przyczyną śmierci był uwiąd starczy, zwłoki Matuszowej odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Dzisiaj po godzinie 6 rano znaleziono na ulicy Skawińskiej na Kazimierzu zwłoki kobiety. Po sprawdzeniu, że zmarła nazywała się Marya Zofia Wąsowiczowa, była żebraczką tutejszą i lat 48 liczyła, oraz po stwierdzeniu przez Dra Schaitera, że zakończyła życie wskutek zmarznięcia, zwłoki jej odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Rączka Stanisław, włościanin ze wsi Rząki w powiecie wielickim, zgłosił się w dniu 24 b. m. do ekspozytury policyjnej w Podgórzu z oznajmieniem, że syna swego 6 letniego Franciszka pobił w stanie nietrzeźwym k jem tak mocno, że tenże wskutek tego pobicia życie zakończył. Powodem do takiego okrucieństwa była ta okoliczność, że Franciszek Rączka na rozkaz swej matki zabrał potajemnie ojcu paręset reńskich, wziętych ze sprzedaży gruntu i takowe doręczył matce. Stanisława Rączkę odstawiono do sądu karnego krakowskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 28 b. m.: Po raz drugi: *Ciarachy*, sztuka w 4 aktach J. K. Galasiewicza.

We wtorek 30 b. m.: Po raz trzeci: *Ciarachy*, sztuka w 4 aktach J. K. Gałasiewicza.

We czwartek 1 stycznia: Po raz dziesiąty: *Klub kawalerów*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego. O godz. 10 w salach redutowych pierwszy wielki Bal maskowy.

W sobotę 3 stycznia: Po raz pierwszy: *Ojciec marnotrawny* (Le pére prodique), komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa syna.

— Dnia 24 grudnia pochmurno, śnieg; termometr od —8·4 doszedł do —6·1 C. Dnia 25 pochmurno, termometr od —5·2 spadł wieczorem na —10·4, zaś dnia 26 przy pogodzie na —17·8 od —12·3 C. Barometr wyszedł wysoko; o godzinie 7ej rano dnia 27 grudnia stan jego był 722·4 mm., termometru —21·3 C. Wiatr północno-wschodni.

W niedzielę dnia 28 grudnia: św. Młodzianków; w poniedziałek dnia 29 b. m.: św. Tomasza Kantuar. b.

Ruch umysłowy i artystyczny.

„**Ustawa drogowa** dla Galicyi i W. Ks. Krakowskiego z dnia 18 sierpnia 1866 r. wraz z nowelą z dnia 7 lipca 1885 r., tudzież z ustawami i rozporządzeniami w związku z ustawą drogową będącemi,“ ułożył i uzupełnił skorowidzem Maryan Orłowski. Gorlice, nakładem I. Knapika. 1891.

Książeczka powyższa służyć ma wyłącznie do praktycznego użytku władz autonomicznych i rządowych, zawiera więc jedynie systematyczne zestawienie obowiązujących przepisów o budowie i administracyi publicznych dróg w kraju. Część pierwsza zawiera właściwą ustawę drogową z r. 1866, oraz nowelę z r. 1885; część drugą regulamin drogowy, wydany w myśl § 31 noweli; w części trzeciej mieści się instrukcya rachunkowa dla zarządów dróg gminnych i Wydziałów powiatowych; w części czwartej wreszcie przepisy o dojazdach kolejowych, t. j. ustawa z dnia 15 kwietnia 1881 r., oraz nowela z dnia 9 marca 1888 r. Dwa skorowidze — jeden alfabetyczny przedmiotów w ustawie traktowanych, drugi zaś chronologiczny, wydanych w tym dziale ustaw i rozporządzeń — ułatwiają zoryentowanie się i wyszukanie potrzebnego w danej chwili przepisu.

Józef Ksawery Hendigery. Nauka wychowania. O wychowaniu fizycznem. Warszawa. Nakładem autora. 1890 r. — Warszawa, w teoryi przynajmniej, robi daleko więcej dla wychowania młodzieży, niż Kraków. Między wydawnictwami, tam wychodzącemi, spotykamy co chwila dzieła i broszury oryginalne lub tłómaczone, mające za przedmiot sprawy wychowania. Do nich należy książka, której tytuł dopieroco wypisaliśmy. Pierwszy to tomik dzieła, zakrojonego na szersze rozmiary, mającego objąć także wychowanie moralne i umysłowe. Wydany zajmuje się wychowaniem fizycznem. We wstępie podał autor króciutki zarys pedagogiki i wychowania wogóle. W następujących po nim czterech rozdziałach mówi autor o ważności hygieny, o karmieniu dziecka, o pokarmach i napojach, o nadmiernej pracy umysłowej, gimnastyce, oddychaniu, o pielęgnowaniu skóry, hartowaniu dzieci, o zmysłach, ich kształceniu i doskonaleniu itd.

Rzeczy to tylko najważniejsze, wyłożone krótko, jasno i dostępnie, a sposobem takim, że może zachęcić do bliższego studyowania tego tak ważnego dla ojców i matek przedmiotu. Im też szczególnie polecamy tę książeczkę, podyktowaną duchem i poczuciem obywatelskiem, przekonaniem najsprawiedliwszem, że społeczeństwo, marniejące fizycznie, zmarnieje moralnie i umysłowo.

Wystawa historyczna kostiumów zapowiedzianą jest w Wiedniu na styczeń. Odbędzie się ona w „Muzeum Austryackiem,“ którego dyrektor p. Falke podał pierwszy jej pomysł i zakreślił program. Obejmować będzie wystawa stroje wszystkich narodów Monarchii Austryackiej od dawnych wieków aż do dnia dzisiejszego.

Wielkiej encyklopedyi powszechnej illustrowanej, wychodzącej w Warszawie, nakładem drukarni S. Sikorskiego, opuścił prasę zeszyt 17 (zeszyt 1 tomu III) i zawiera artykuły od Ammophila do Analiza spektralna, objaśnione 61 rycinami w tekscie i 2 oddzielnemi tablicami.

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich wyszedł w dalszym ciągu zeszyt 125 i zawiera artykuły od Steindorf do Stręgoborzyce. Z obszerniejszych artykułów wymieniamy następne: Stęszew, Stężyca, Stojanów, Stołupiany, Stopnica.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce. Tom VI. Kraków, 1890. Nakładem Akademii Umiejętności. (Treść: J. Kallenbach: Polacy w Bazylei w XVI w. — Tenże: Polacy w Kolonii. — A. Karbowiak: Ustawy bursy krakowskiej Jeruzalem. — Szeliga: Proces filaretów w Wilnie. — Z. Celichowski: Przyczynek do życiorysu Marcina Kwiatkowskiego. — St. Windakiewicz: Metryka nacyi polskiej w Padwie. — Tenże: Protokóły zgromadzeń nacyi polskiej w Padwie. — Tenże: Statuta nacyi polskiej w Padwie).

— Dr Franciszek Piekosiński: Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa. Tom II. (1587—1696). Zeszyt I. Kraków, 1890. Nakładem Akademii Umiejętności.

— Jana Seklucyana Oeconomia, albo Gospodarstwo 1546. Wydał Z. Celichowski. (Biblioteka pisarzów polskich). Kraków, 1890. Nakł. Akademii Umiejętności.

Dział ekonomiczny.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy, o ile zapas uzyskanej od ministerstwa rolnictwa subwencyi starczy.

Plantatorowie więksi otrzymają je po cenie nabycia, a mniejsi po cenie zniżonej. Ponieważ zamówienie dopiero po zebraniu odnośnych zgłoszeń uskutecznionem być może, komitet nie jest na razie w możności podania ceny, uprasza przeto przy zamówieniach większych plantatorów o zadatek 12 złr. na każdy worek (czyli korzec miary tutejszej), a od mniejszych po 30 centów od garnca, czyli 9 złr. 60 centów od worka.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa, winni nadesłać dotyczące zamówienia *franco* do komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy ryskie, czy parnawskie?), niemniej adresu swego t. j. miejsca zamieszkania i poczty, a w razie większych zamówień i ostatniej stacyi kolei żelaznej — przy dołączeniu wyż wymienionego zadatku od każdego garnca, lub od każdego worka — do 25 stycznia 1891 najdalej.

Zamówień bez pieniędzy nie przyjmuje się, a po terminie nadesłane pod żadnym warunkiem uwzględnione nie będą, gdyż komitet, chcąc sprowadzić nasienie pod przystępną ceną, musi przystąpić do zamówienia już w miesiącu styczniu. Ostateczny obrachunek nastąpi za pobraniem pocztowem (ewentualnie kolejowem) przy rozesłaniu interesentom zamówionej ilości nasienia. Pragnąc zapewnić plantatorom sprowadzenie doborowego i możliwie taniego nasienia, upraszamy usilnie, by we własnym interesie raczyli zastosować się ściśle do powyższego terminu i umożliwili tem samem komitetowi wczesne zakupno po cenach możliwie jak najkorzystniejszych, jakoteż uzyskanie zniżonej taryfy kolejowej w razie zamówienia całego wagonu.

Korzystający z obniżonych cen winni są złożyć komitetowi sprawozdanie z uzyskanego plonu — a przedewszystkiem, czy nasienie było dobre.

Z Komitetu Towarzystwa gosp. galic.

Lwów 21 grudnia 1890.

Wiceprezes: *Piotr Gross.*
Sekretarz Tow.: *Hipolit Morgenbeser.*

Z Dyrekcyi ruchu kolei państwowych. Z dniem 1 stycznia 1891 roku wchodzą w życie nowe taryfy dla ruchu osobowego i pakunkowego na kolei Lwów-Bełżec (Tomaszów) jakoteż na kołomyjskich i bukowińskich liniach lokalnych. Taryfy te są tylko nowem wydaniem dotychczasowych taryf z uwzględnieniem uzupełnień zarządzonych przez dodatki do tychże i nie wprowadzają żadnych zmian w cenach jazdy lub też taksach pakunkowych.

Taryfy te można nabyć w c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie za 30 ct. od egzemplarza i przeglądnąć je można w stacyach wyżej wymienionych kolei lokalnych.

Podatki w Stanach Zjednoczonych. Profesor berliński Ryszard Kaufmann ogłasza w jednem z czasopism niemieckich daty statystyczne o obciążeniu podatkowem ludności, zamieszkałej w Stanach Zjednoczonych. Daty odnoszą się do 1887 r. i obejmują całość obciążenia podatkowego na rzecz związku, stanu (prowincyi) i gminy.

Dochody związku wynosiły 328 milionów dolarów, wszystkich stanów 109 milionów, wreszcie związków lokalnych (hrabstw i gmin) 330 milionów. W większych miastach wynoszą podatki lokalne daleko więcej, bo około 15 dolarów na głowę. Z powyższego obliczenia okazuje się, że każdy Amerykanin, obywatel Stanów Zjednoczonych, zamieszkujący na wsi, płaci przeciętnie rocznie na rzecz wszystkich związków politycznych około 13 dolarów, w większych zaś miastach przeszło 22 dolarów. W porównaniu z podatkami, opłacanemi przez obywateli państw europejskich, przedstawia się ciężar podatkowy w Stanach Zjednoczonych jako bardzo znaczny, albowiem tylko bardzo niewiele państw europejskich nakłada na swych poddanych tak dotkliwe obowiązki

Wiedeń 27 grudnia. (*Telegram biura koresp.*) Stan Austro-węgierskiego Banku z d. 23 grudnia 1890 roku:

Banknoty w obiegu	428,578.000 złr.	(+ 2,141.000)
Zapas kruszcowy	244,572.000 „	(— 162.000)
Portfel wekslowy	157,409.000 „	(+ 1,533.000)
Lombard	33,790.000 „	(+ 4,235.000)
Rezerwa w banknotach nieopodatkowanych	24,644.000 „	(— 3,865.000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*)

Ostatnie wiadomości.

Ks. Karol Schwarzenberg złożył mandat poselski do sejmu czeskiego.

Prof. Massaryk (realista) oświadczył jednemu z dziennikarzy, iż wie stanowczo, że rząd nie przyzwoli na wprowadzenie czeskiego języka służbowego. Kwestya aliansów nowej partyi czeskiej nie była dotąd poruszaną, mniema on jednak, iż Czesi morawscy do tej partyi się przyłączą. Wobec szlachty historycznej zajmie nowa partya zupełnie inne stanowisko od tego, jakie w ostatnich latach zajmowało stronnictwo staroczeskie. Z Niemcami — rzekł prof. Massaryk — chcemy się pogodzić, ale na „sprawiedliwszej podstawie,“ aniżeli ta, jaką przedstawiają punktacye wiedeńskie.

Bióro Reutera donosi z Lizbony: W odpowiedzi na notę ministra spraw zagranicznych Barbosa du Bocage, w której tenże uskarżał się na agitacyę w południowej Afryce i Manice, wyraziły mocarstwa sympatyę Portugalii i doradziły jej, aby w tej sprawie tak postępowała, iżby uniknięto zajścia między Portugalczykami i Anglikami.

Donoszą nam z Petersburga: Ogłoszono właśnie manifest carski, zawieszający ustawę karną, uchwaloną dla Finlandyi w końcu roku 1889. Car wzywa stany finlandzkie, mające się zgromadzić w początku roku przyszłego, do poczynienia w niej pewnych zmian, zwłaszcza w tych punktach, w których stawała w sprzeczności z ogólną ustawą państwa. Dziennik urzędowy w. ks. Finlandzkiego ogłosił manifest w całości. Dzienniki niezależne podały o nim tylko krótką wiadomość. Obok tejże dodano w jednym z dzienników, że na znak żałoby odroczono przedstawienia w obu teatrach helsingforskich; w drugim obok wzmianki o manifeście umieszczono wezwanie do pastorów, ażeby wygłosili kazania na temat: „smutek ogarnia naród.“

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 grudnia. Cesarz wyjechał wczoraj na polowanie na grubą zwierzynę do Mürzsteg i wróci dziś wieczorem.

Z okazyi jubileuszu 50-letniej pracy w archiwum państwowem prezesa wiedeńskiej Akademii umiejętności Dra Arnetha, udali się do niego arcyksiążęta Wilhelm i Rainer, aby mu osobiście złożyć powinszowania. Między licznemi innemi gratulacyami nadeszły też powinszowania od czeskiej Akademii umiejętności i zakładu naukowego *Instituto austriaco* w Rzymie.

Buda-Peszt 27 grudnia. Prezes ministrów i sekretarz stanu Tarkovich wyjechali do Wiednia, gdzie zabawić mają do dnia 30 b. m.

Buda-Peszt 27 grudnia. Szef sekcyjny ministerstwa spraw zagranicznych, Szoegyenyi Marich, zamianowany został ministrem węgierskim przy dworze cesarskim. Odnośne ogłoszenie w dzienniku urzędowym nastąpi jutro.

Obiega pogłoska, że dotychczasowy minister, bar. Orczy, otrzyma z powodu ustąpienia godność wielkiego podkomorzego.

Paryż 27 grudnia. Wbrew doniesieniom innych dzienników donosi *Le Rappel*, iż w poniedziałek odbędzie się w Paryżu konferencya parnelitów i antiparnelitów, w której weźmie udział Parnell.

Figaro donosi, iż minister wojny zarządził, aby każdy oficer i wszyscy szeregowcy w chwili mobilizacyi zaopatrzeni zostali w pakiet antiseptycznych środków do opatrywania ran.

Londyn 27 grudnia. Kilka dzienników donosi z Neapolu, że wczoraj zmarł nagle słynny badacz starożytności, prof. Schliemann, wskutek wrzodu w mózgu, do czego dołączyło się zapalenie o skrzeli.

Glasgow 27 grudnia. Sytuacya nieco się polepszyła. Ruch towarowy zdołano częściowo przywrócić, gdyż wielu maszynistów i palaczy powróciło do pracy, a nadto zaangażowano nowe siły. Pomimo to strejkujących jest jeszcze 9000. Obywatelstwo Edynburga poczyniło kroki w celu załagodzenia strejku.

Rzym 27 grudnia. Jak donosi *Riforma*, zawiadomił prefekt Palerma dziennikarza Grégoire'a, że wyszedł rozkaz, aby opuścił królestwo włoskie i wymienił granicę, do której chce, aby go władze odstawiły. Grégoire starał się rozwinąć w Palermie propagandę anarchistyczną.

Belgrad 27 grudnia. *Odjek* stwierdza wiadomość, że rząd poczyni pewne kroki w celu uregulowania stosunków między rodzicami króla.

Autor pamfletu, który w sprawie Bontoux obwiniał wiele wysoko położonych osób o przekupstwo, skazanym został na sześciomiesięczne więzienie.

Krąży pogłoska, że stowarzyszenie żeglugi Gagarina urządza także w Niszu i Wranii składy naftowe.

Konstantynopol 27 grudnia. Sfery urzędowe zaprzeczają kategorycznie doniesieniu, jakoby sułtan zamierzał znieść przywileje, nadane chrześcianom. Doniesienie to jest złośliwym wymysłem.

Ambasador Radowitz miał dzisiaj półgodzinną audyencyę u sułtana przed wyjazdem swoim na urlop, który rozpoczyna w poniedziałek.

Uczony niemiecki, którego znaleziono zamordowanego w odległości 12 kilometrów od Kanei, jest Dr Reinsch z Eisleben. Szedł on z Benghasi, gdzie bez eskorty odbywał studya przyrodnicze. Według sprawozdań konsularnych nie odnaleziono śladu mordercy, skutkiem czego doniesienie dzienników greckich, iż mordercą jest Turek, jest tendencyjnym wymysłem.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla młodego człowieka chorego na suchoty nadesłano jako wygrane w karty 56 ct.

Na ogrzewalnię Brata Alberta nadesłano pod lit. N. N. 10 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 grudnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier opod.	89	30	Anglobanki	163	30
„ srebrna „	89	45	Uniony	240	—
„ 4% złota „	107	—	Bankvereiny	115	50
„ 5% pap. nieop.	101	85	Akcye Länderbank.	213	90
Akcye Ban. Aus.-W.	983	—	„ kol Kar. Lud.	201	75
„ kredytowe	303	90	„ „ lwowsko-czerniow.	227	—
Londyn	114	15	„ „ południ.	133	—
Napoleony	9	05	Elbethale	221	25
Dukaty	5	43	Nordbahny	2765	
Marki	56	15	Staatsbahny	239	—
5% Renta węg. pap.	99	90	Alpiny	91	30
4% „ „ złota	102	65	Akcye tytoniowe	142	75
Losy prem. węg.	135	50	Ruble	132	—
Losy tureckie	36	—			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 27 grudnia.

Banknoty austr.	178	—	4% Listy likw. pol.	—	—
Krótki Wiedeń	177	60	Akc. kol. Kar. Lud.	89	87
Banknoty ros.	236	70	„ austr. kred.	170	12
5% Listy zast. pols.	70	90	Ultimo Ruble	237	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Sérownia w Cichawie,

p. Niepołomice,
sprzedaje znany z dobroci ser na sposób limburski w cegiełkach i na sposób szwajcarski w większej i mniejszej ilości, także w paczkach pięciokilowych, po przystępnej cenie. (2779-2-10)

Magazyn Zabawek
W. C. ANGELUSA
dawniej F. Bruno Hahn
w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 2,

poleca na gwiazdkę
wiele nowości w zabawkach dziecinnych: Baseny z ruchomemi rybkami i okrętami, kieszonkowe maszyny do szycia, aparaty fotograficzne, maszynki do pisania i rachowania, latarnie magiczne, drukarnie, fortunki, bilardy, lalki od najtańszych.

Gry towarzyskie od 10 c.
Aparaty gimnastyczne, żołnierze cynowi i konie na biegunach.

Pistolety pneumatyczne.
(2673-14-15)

Poszukuje się technika
jako wspólnika eksploatacyi kamieniołomów. — Zgłoszenia: **A. Beym, Sułków p. Wieliczka.** (2784-3 3)

versendet auf Wunsch gratis u. franco die
K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·
MORITZ TILLER & Co
WIEN, VII. Stiftskaserne.
(2020-60-)

Czerwone borówki (kamionki)
z Czeskiego Lasu 1890 r. zbioru bardzo smaczny kompot w najwyborniejszym gatunku, gotowany w najlepszej rafinadzie, poleca opłatnie do każdej stacyi pocztowej 5 kilo za 2 złr. 70 ct., hurtownie znacznie taniej. (2762-5-10)
Th. Tuschl, aptekarz, **Prachatitz** Böhmerwald.

Pożyczki pieniężne
udziela osobom mogącym zwrócić pożyczkę, dyskretnie na akcept lub rewers dłużny na mierne odsetki, zwrot pożyczki w małych spłatach, **ajencya Gelb w Budapeszcie,** Karlsring 13. Do zapytań należy dołączyć 2 marki pocztowe na zwrotną odpowiedź. (2783-3-3)

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO: KRÓL. MOŚCI KRÓLA WTOSKIEGO
A. MAESTRANI
St. GALLEN,
W SZWAJCARYI.
[1786-38-]

Herbatę Congo z pięknym liściem po 2 złr. 10 cent. za kilo;
Herbatę Pecco Congo z łagodnym delikatnym zapachem po 3 złr. 50 ct. do 6 złr. za kilo;
Herbatę Pakling Congo z łagodnym, delikatnym zapachem po 5 złr. za kilo;
Herbatę Souchong z wielkim pięknym liściem po 2 złr. za kilogram; (2545-6-14)
rozsyła za zaliczką
A. M. MANDL,
handel dowozowy herbat i rumu
w Bernie moraw.

NADZWYCZAJNE
PREMIE BEZPŁATNE.
ECHO
muzyczne, teatralne i artystyczne,

jedyny organ polski literacko-artystyczny, poświęcony sztuce w słowie, dźwięku i rysunku, gromadzi i odbija ruch artystyczny nietylko Polski, lecz i całego świata cywilizowanego. Daje **powieści, nowelle, poezye, dramata, komedye** (przeważnie dla **teatrów amatorskich**), rozbiory krytyczne, studya, artykuły pedagogiczne, felietony, życiorysy, sylwetki, **illustracye:** gmachy, obrazy, portrety, sceny i fantazye; na obie części: tekstową i illustracyjną składają się najpierwsze pióra i ołówki polskie. Stale prace swe w **Echu** drukują: Dr. Piotr Chmielowski, Józef Bliziński, Michał Bałucki, Ostoja, T. J. Jeż, E. Marrené, M. Gawalewicz, E. Gomulicki, Czesł. Jankowski, Fr. Rawita, Klem. Junosza, Teod. Jeske-Choiński, St. Rossowski, W. Rapacki, Fr. Kotarbiński, prof. Struve, Kaz. Kaszewski, Ludwik Jenike, Adam Pług, Kazim. Zalewski, St. M. Rzętkowski, Wł. Zagórski i wielu innych. **Illustracye** wychodzą z pod ołówka Elw. Andriolli, St. Wolskiego, Stan. Lenca i innych.

Od Nowego Roku **Echo** rozpoczyna druk powieści *M. Gawalewicza:* **CMA.**

DZIAŁ NUT zawiera do 100 arkuszy rocznie nut, przedstawiających wartość katalogową 20 złr. Współpracują w nim **wszystkie** niemal siły kompozytorskie polskie i celniejsze zagraniczne. W roku przyszłym **Echo** zamieści prace: J. Galla, Stan. Niewiadomskiego, J. I. Paderewskiego, Zygm. Noskowskiego, Eug. Pankiewicza, Domaniewskiego, Hertza i innych; a w wyborze nut zagranicznych kierować się będzie wszechstronnemi potrzebami abonentów, poczynając od utworów pedagogicznych na **fortepian** (na 2 i 4 ręce), aż do „Koncertstücków" na fortepian, skrzypce, wiolonczellę, do śpiewu solowego i chóralnego. Nuty **Echa** dostarczą rodzinom muzykalnym wszelkich **nowości** w zakresie utworów salonowych, oper, aryj i pieśni, słowem poszukiwanych przez osoby muzykalne różnych stopni uzdolnienia.

Dział **taneczny** prowadzi **L. Lewandowski.**

Prenumerata Echa wynosi w Galicyi: kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.

Kto zaabonuje **rocznie,** ma prawo do wyboru jednej z poniżej wymienionych

PREMIJ BEZPŁATNYCH

1. Kompletne dzieła F. Mendelsohna-Bartholdy na fortepian, w 5 tomach. (Na przesyłkę załączyć należy 1 złr. 50 cent.)
2. Kompletne dzieła Narcyzy Zmichowskiej (Gabryelli), w 5 tomach. (Na przesyłkę załączyć należy 1 złr. 50 cent.)
3. Kompletna Encyklopedya powszechna S. Orgelbranda, w 13 tomach. (Na przesyłkę załączyć należy 4 złr. 20 cent.)
4. Cztery partytury oper na fortepian. **(Napój miłosny, Hugonoci, Don Juan, Cyrulik Sewilski).** (Na przesyłkę załączyć należy 1 złr. 50 cent.)
5. Dwa albumy tańców 1890 r. i 1891 r. (Ogółem 20 utworów najnowszych tanecznych polskich i zagranicznych). (Na przesyłkę załączyć należy 1 złr. 50 cent. (2751-2-2)

Adresować należy: **Redakcya Echa muz., teatr. i artystycz., Warszawa, Senatorska 26.**

Prenumeratę wysyłać można w monecie austryackiej, drobne znaczkami pocztowemi, w listach **rekomendowanych.**

ALBUM NAJNOWSZYCH TAŃCÓW
wybranych na KARNAWAŁ 1891 r.
przez (2740-2-3)
L. Lewandowskiego.
Rocznik V.

E. Waldteufel.	„Towarzystwo Paryskie" *(Tout Paris)*, walc	kop. 30
A. Manzoti.	„Excelsior", kadryl	„ 40
A. Sonenfeld.	„Dzieweczka", polka	„ 20
F. Fahrbach.	„Srebrne Dzwonki", polka	„ 20
L. Lewandowski.	„Lolota", polka mazurka	„ 20
— —	„Ciarach", mazur	„ 20
— —	„Wodzirej", mazur	„ 20
C. M. Ziehrer.	„Sensacyjny", galop	„ 20

Cena całkowitego Albumu rs. 1 kop. 25.
Do nabycia w księgarniach oraz Redakcyi **Echa Muzycznego (Rajchman i Frendler,** Warszawa, ul. Senatorska 26).

Grzyby (Herrenpilze) ze zbioru **1890 r.** 1 ko złr. 1·80, 5 ko naraz opłatnie, tylko czyste, wysyła wprost **Sam. Lederer, Neumark,** Böhmerwald. (2639-5-5)

Landauer używany, w dobrym stanie, jest do sprzedania u *Feliksa Kaczorowskiego,* siodlarza w Krakowie ul. Smoleńsk Nr. 15. (2782 3-3)

Do lokacyi kapitału szczególniej odpowiednie
4½% LISTY ZASTAWNE
austryackiego
centralnego banku kredytowego ziemskiego
uznane prawnie jako **pupilarnie pewne i dobre na kaucyę.**
Według statutów są te listy zastawne pokryte **żądaniami hipotecznemi** a oprócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów złr.**
Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.
Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi** ściśle po **urzędowym giełdowym kursie.**
WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT (2631-2-3)
Wien, Wollzeile Nr. 10. **„MERCUR"** Wien, Strobelgasse Nr. 2.

Brockmanna Krezolina

POPRAWNA CREOLINA
najlepszy, najtańszy **środek przeciwgnilny, przeciwpasorzytny i odwaniający w parchach, świerzbie, grudzie końskiej, grudzie psiej, zarazie pyska i racic.** Zbadany i polecony przez c. i k. wojskowy zakład weterynarski w Wiedniu, Budapeszcie i Lwowie. 25 kilo 16 złr, 10 kilo 7 złr. Pocztowa paczka 5 kilo brutto złr. 3·50. Próbna butelka 400 gr. 50 ct. (2389-5-10)

Brockmanna balsam krezolinowy (maść)
uznany jak żaden inny środek w **ranach wszelkiego rodzaju,** świerzbie, raku strzałek, gniciu strzałek, najznakomitszy **środek do konserwowania** kopyt. Z powodu taniej ceny znajduje maść krezolinowa w praktyce weterynarskiej bardzo rozległe zastosowanie. 1 paczka ½ kilo 1 złr. 10 ct., 100 gramów 45 ct.
Główny skład hurtowny dla Krakowa ma **F. Lenert,** hurtowny skład ma **Roman Drobner.**
Centralny skład rozsyłkowy:
Franc. Jan Kwizda, apt. obwod. w Korneuburgu p. Wiedniem, c. i k. austr. i król. rum. nadworny dostawca wyrobów weterynarskich.

Stare rzeczy stają się znów nowemi.

Przed 100 laty całkiem nie znachodziło się w handlu płótno **z apreturą** gdyż wtedy nie było jeszcze żadnych chemicznych sztucznych blichów.

Dziś znachodzą się w handlu gatunki płócien, które zawierają 10 do 15 procent obcych przez apreturę wprowadzonych przymieszków, a które z trudem dopiero przez pranie mogą być wywabione i właściwy gatunek zakrywają. Ponieważ dla prywatnego kupującego apretura i tak niema żadnego celu, gdyż musi być znów wywabioną, przeto zdecydowaliśmy się wyrabiać specyalne szczególnie dla domowego użytku przeznaczone płótno

bez apretury,

które w porównaniu do swej nadzwyczajnej trwałości jest zadziwiająco tanie.

Próbki z oznaczeniem najtańszej ceny przesyłamy każdemu bezpłatnie. Ceny są następujące:

Nr. 400 piękne płótno, 86 ctm. szer., odpowiednie na różne gatunki bielizny, metr po	złr.	—·55
dobre płótno, 88 ctm. szer., na bieliznę damską, na koszule męskie, tudzież bieliznę do łóżek, metr po	„	—·68
Nr. 900 bardzo piękne płótno na wyborową bieliznę, 86 ctm. szer., metr po	„	—·90
Garnitury adamaszkowe stołowe na 6 osób od	„	3·50
Garnitury do kawy białe i kolorowe na 6 osób od	„	2·25
Ręczniki adamaszkowe pół tuzina od	„	2·50

RÓWNOCZEŚNIE POLECAMY:

wszelką bieliznę gotową z płótna i szirtingu, męską, damską i dziecinną;

wszelkie rodzaje wyrobów trykotowych, wełnianych, bawełnianych i niciarnych;

prawdziwą bieliznę wełnianą trykotową prof. Dra G. Jaegera; (2685-6-)

jako praktyczne podarunki na gwiazdkę i Nowy rok.

M. Beyer i Spółka
w Krakowie, Sukiennice Nr. 12—14.

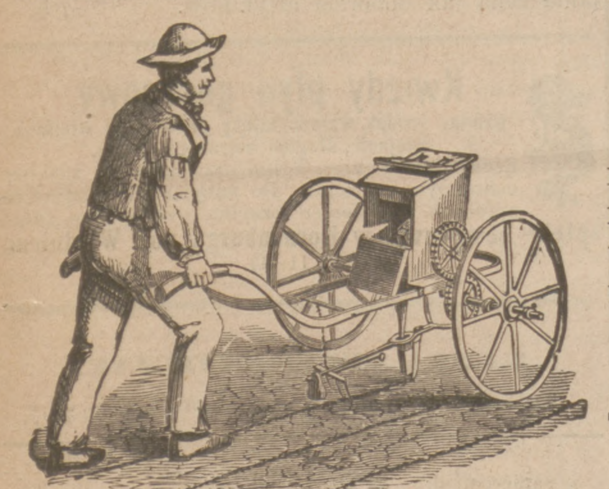

SIEWNIK
ręczny, kupkowy, do buraków, bardzo praktyczny, w cenie **25 złr.,** dostać można w Składzie maszyn rolniczych (2769-3-4
J. B. PRÜWERA
W KRAKOWIE,
ul. Floryańska 32.

SERY:

EMENTHALSKI 1 klgr.	złr. 1·60
OŁPIŃSKI, CICHAWSKI 1 klgr.	„ 1·—
IMPÉRIAL sztuka	„ —·18
DESEROWY „	„ —·30

JAJA po cenach targowych (2232 3-)
w Mleczarni Dobrzyńskiej.

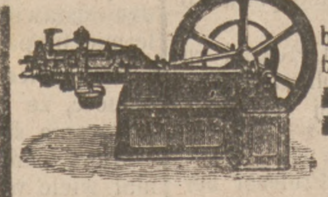

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE
bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu
OTTO NOWY MOTOR GAZOWY
stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*
o sile ½ do 100 koni.
2036 254
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53

Proszę żądać Gesslera!!!
PRAWDZIWEGO LIKIERU ZIOŁOWEGO
„ALTVATER"
Ten najzdrowotniejszy napój jest do nabycia w **Krakowie:**

w **handlach** Wgo F. J. Fischera, „ Antoniego Hawełki, „ M. Jawornickiego, „ P. Jadowskiego, „ Michała Karasia, „ Karola Knorka, „ H. Kretschmera, „ Fr. Lenerta, „ A. Liebeskinda, „ S. E. Löflera, „ Mikuszewskiego & Zegadłowicza, „ Konstantego Mildnera, „ Józefa Sklarczyka, „ Jana Strycharskiego, „ J. Wentzla;
w **cukierniach** „ W. Kondolewicza, „ Adama Roszkowskiego,
w **cukierniach** Wgo Leonarda Malika, „ E. Pląskowskiego, „ W. Schmida;
w **restauracyach** A. Czermaka, „ Jana Deptucha, „ Hechtera, rest. kolejow. Hotelu Centralnego;
w **kawiarniach** „ W. Janikowskiego, „ Piotra Purzyckiego;
w **Podgórzu** u „ M. Schlesingera, „ Wiktora Schuh, „ Jana Kreisa, cukiernia;
w **Krzeszowicach** u Wgo Jana Sanaka;
w **Wadowicach** u Wgo Jana Pohla, Wgo J. Burzyńskiego, „ J. Kowalczewskiego, „ A. Issepiego, cukiernia, „ Hernicha. (2746-7-10)

BACZNOSC! Każda flaszka jest orygin. marką ochronną zaopatrzona. Przed naśladownictwem ostrzega się.

Złr. w. a. 350.000 do wygrania

Wied. komunalne promesy po złr. 3¼ i 50 cent. stempel. Główna wygrana złr. **200,000** waluty austr.
tylko **8¼ złr.**
Promesy kredytowe po złr. 4½ i 50 cent. stempel. Główna wygrana złr. **150,000** waluty austr.

Ciągnienie 2 stycznia! — Oba razem tylko 8¼ złr. w. a.
Wechselstuben-Actien-Gesellschaft (2759-3 3)
„Mercur", Wien, Wollzeile 10.

SKŁAD własnego wyrobu.

JAN BAJER w Krakowie

Kręgle z drzewa grubego i bukowego od 3 złr. do 5 złr. za 9 sztuk. — **Kule** z drzewa oliwnego (Lignum Sanctum) od złr. 1·50 do złr. 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1 cnt. 50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych. (2165 14-52)

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

przy ulicy Grodzkiej 13.

Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby

z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej i drzewa, jakoto: fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino przybory do bilardów itp. Przyjmuje do reperacyj: wachlarze, grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.

WAŻNE dla Panów Restauratorów.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Walerego Rzewuskiego

w Krakowie przy ulicy Kolejowej pod L 27 B,

założony w r. 1860, otwarty jest codziennie od godz. 8 do zmroku.

Fotografowanie odbywa się bez względu na pogodę.

Zakład posiada bardzo wielką ilość zachowanych matryc, począwszy od założenia zakładu i może na żądanie osób interesowanych dostarczyć odbić z tychże, podejmując się przytem wykonywania wszelkiego rodzaju powiększeń, grup, winiet, reprodukcyi z fotografij, z obrazów olejnych, akwarel, rysunków, rzeźb, planów architektonicznych itp itp.

Są do nabycia w Zakładzie zdejmowane z natury typy i sceny ludowe z okolic Krakowa, oraz fotografie najwybitniejszych rodowych osobistości, przytem artystów, literatów i innych w kraju znanych Mężów.

Zamówienia z prowincyi najkorzystniej otrzymuje się przesyłając należytość przekazem pocztowym z dołączeniem 25 cent. na przesyłki rekomendowane. (2791 2 3)

Ceny bardzo umiarkowane.

Konkurs.

L. 2348. (2786 3-3)

Przy Radzie powiatowej bialskiej jest do obsadzenia posada **Sekretarza** z roczną płacą 1000 złr. Posada ta nadaną będzie prowizorycznie, a dopiero po upływie jednego roku może być w stałą zamieniona. Ubiegający się kandydaci mają wykazać, iż nie przekroczyli 40 lat, dalej iż ukończyli studya prawnicze, dotychczasową praktykę, tudzież biegłość w języku polskim i niemieckim, tak w mowie, jakoteż i w piśmie. Podania poparte dokumentami mają być wniesione do Wydziału powiatowego w nieprzekraczalnym terminie **do d. 15 stycznia 1891 r.,** gdyż kandydat uzyskujący tę posadę musi objąć urzędowanie z dniem 30 stycznia b. r. Z posadą powyżej wymienioną połączona jest emerytura.

O bliższych warunkach tej posady może się kandydat poinformować w Wydziale powiatowym.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Biała, dnia 19 grudnia 1890 r.

Wice-Prezes: *X. J. Hamerlak.*

Wilhelm Fenz
W KRAKOWIE

poleca:

Zabawki

nakręcane, pneumatyczne, magnetyczne,

Lalki, Łamigłówki, Gry, Układanki, Broń, Arlekiny, Koleje, Muzyczki, Wozy, Konie, Małpy, Meble. 2751 7 9)

Kamienie Richtera podług cennika fabrycznego,

Świeczki i ozdoby na drzewko.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Opakowania nie liczy się wcale.

Papier klosetowy 15 c.

500 | **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (2276 1?9-)

Maszyny do prania wyżymaczki i magle

za poręczeniem, lepsze niż wszelkiego innego systemu, wyrabia i to starzej najtrwalej

August Kolb,

fabryka machin gospodarczo-rolniczych, pomp i maszyn do prania,

Wien, Währing, Anast. Grüngasse 24.

Odznaczona złot. i srebrn. medalami. Świetne świadectwa. — Sprzedaż za poręczeniem.

Odprzedający i rzetelni ajenci pożądani.

Illustrowane prospekta darmo i opłatnie.

(2311-12 13)

J. H. Czaczkes,

HANDEL HERBATY — założony 1831 r.

w **Brodach** w Galicyi

poleca się jako znakomite źródło sprowadania (2210-10-24)

herbaty.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Koks staniał! — **Koks staniał!**

Z POWODU ZIMY

koks gazowy staniał

i sprzedaje się w gazowni miejskiej

po **55 cnt. za centnar** cłowy

na żądanie z **odwozem** do domu w workach blombowanych.

Koksu gazowego nie trzeba brać za jedno z koksem pruskim.

Przy tak niskiej cenie koks jest najtańszym materyałem opałowym, nie tylko dla kuźni, gdzie jest niezbędnym, ala i dla kuchen, pieców żelaznych i kaflowych, w których przerabia się palenisko kosztem gazowni.

Do opalania mieszkań zaleca się koks łamany.

Przy zamówieniach wagonowych znaczny rabat.

Zamówienia załatwia i wyjaśnień udziela (2758 3-8)

Zarząd gazowni miejskiej.

20% oszczędności na opale! — **20% oszczędności na opale!**

Na święta!

Nowość!

WODA MARSZAŁKOWSKA

WYNALAZKU

Jana Ihnatowicza.

(2734-11-15) **Flakon 50 c. i 1 złr.**

Nowość!

Na prezenta!

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (2035 22-22)

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach i składach towarów aptekarskich.

Dyrekcya zdrojowa w **Bilinie** *(w Czechach).*

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

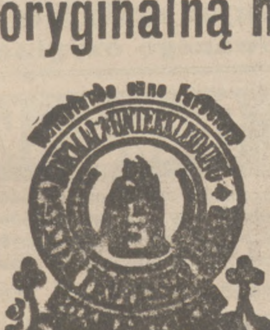

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1799-155

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Naturalna MARIENBADZKA SÓL ZDROJOWA

w kształcie proszku

wytwarzana przez wyparowanie z najobfitszego zdroju leczniczego w Marienbadzie, zawiera wedle rozbioru prof. **Dra Ernesta Ludwiga** wszelkie **składniki** słynnych Marienbadzkich zdrojów leczniczych: **Krenzbrunn** i **Ferdinandsbrunn.**

Przez **klinikó w i lekarzy** skutecznie używane: w **otyłości i stłuszczeniu wewnętrznych przyrządów, zatkaniu stolca, cierpieniach hemoroidalnych,** chorobach **nerek, wątroby, śledziony** i **przyrządów moczowych, cukrzycy, przewlekłym reumatyzmie** i w szeregu **chorób kobiecych.**

Naturalna Marienbadzka sól zdrojowa, krystalizowana, znakomity środek wzmacniający przy wszystkich kuracyach z rozwalniającemi wodami mineralnemi i łagodnie działający środek przeczyszczający. Obie sole zdrojowe w oryginalnych flaszkach po 125 i 250 gramów.

Marienbadzki Kreuzbrunn, w paczkach, zawierających naturalną Marienbadzką sól zdrojową (w proszku) w dawkach.

Marienbadzkie pastylki drojowe przeciw zatkaniu stolca i nieregularnemu trawieniu jak zgadze, kwaśnemu odbijaniu, gnieceniu żołądka i t. p. W oryginalnych pudełkach.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, składach aptecznych i w większych aptekach. (2611-7-36)

WARZELNIA SOLI MARIENBAD (w Czechach).

Ubrania jelonkowe, kurtki szwedzkie, kamizelki włóczkowe, kamasze, pończochy i kapelusze do polowania; pantofelki pokojowe, buciki i buty do podróży

w wielkim wyborze poleca MAGAZYN

Br. Bilewskich w Krakowie,

obok kościoła N. P. Maryi. 2478-8-10)

DOM ZDROWIA

konces. przez Wys. c k. Namiestnictwo galicyjskie,

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY
Dra Jana Gwiazdomorskiego

w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 32,

dom narożni,

w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku.

Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itd., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.**

Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.

WSZELKIE KĄPIELE W MIEJSCU.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg. od 1 złr. do 7 złr. na dobę.

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. (2275-43-44)

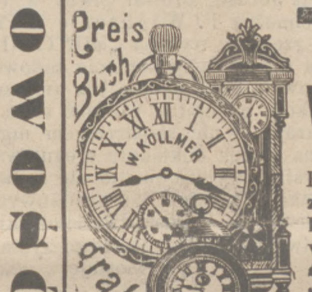

Wypróbowane i przeszło 1000 uznań jako najlepsze znane c. k. uprz. zegarki (2412-9-10)

WILH. KÖLLMER, **warsztat** nowych **zegarków** i naprawy

w WIEDNIU, IX., Servitengasse Nr. 1.

Bezpośrednie **źródło sprowadzania** wszelkich rodzai **zegarków z łańcuszkami, z 3 letnią rzetelną poręką. Stałe ceny. Prawdziwe genewskie złote i srebrne zegarki kieszonkowe. Szczególności z chronografami. Wiedeńskie zegary ścienne, do jadalń, kuchenne, budziki, do podróży, własnego wyrobu. Zegary kontrolujące dla strażników najlepszej konstrukcyi. Cenniki bezpłatnie.** — Odprzedającym 10%.

Wielki krach!!!

w **Nowym Jorku** i **Londynie** nie został bez odgłosu także na europejskim stałym lądzie, a pewna wielka fabryka towarów srebrnych spowodowaną została do rozdarowania swego całego zapasu za drobnem wynagrodzeniem sił roboczych.

Upoważniony zostałem do przeprowadzenia tego interesu.

Daruję więc każdemu, czy **bogatemu,** czy **ubogiemu,** następne przedmioty tylko za wynagrodzeniem **6 złr. 60 ct.,** a mianowicie:

6 najlepszych nożów stołowych z prawdziwem angielskiem ostrzem,
6 ameryk patentowanych srebrnych widelców z jednej sztuki,
6 ameryk. patentowanych srebrnych łyżek z jednej sztuki,
12 ameryk. patentowanych srebrnych łyżeczek z jednej sztuki,
1 ameryk. patentowaną srebrną chochlę z jednej sztuki,
1 ameryk. patentowaną srebrną chochelkę z jednej sztuki,
6 angielskich filiżanek Victoria,
2 wspaniałe lichtarze stołowe,
1 sitko do herbaty,
1 bardzo piękną sypielniczkę do cukru,
42 sztuk razem.

Wszystkie wymienione przedmioty kosztowały dawniej przeszło 40 złr., a obecnie są do nabycia po tej najmniejszej cenie **6 złr. 60 ct.** Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który przez 25 lat zachowuje barwę srebra, za co przyjmuje się porękę. Na dowód, że to ogłoszenie nie polega na żadnem oszustwie, obowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu bez trudności pieniądze, jeżeli towar nie będzie odpowiednim. (2627 6-6)

Szczególnie poleca się należący do tego proszek do czyszczenia, pud. z opis. użycia 15 c.

Rozsyłka tylko za zaliczką pocztową lub poprzednio otrzymaną gotówkę.

P. Perlberg's Agentur

der vereinigten amerikanischen Patent-Silberwaaren-Fabrik in Wien,

II., Rembrandstrasse 33.

Zlecenia na giełdę będą jaknajstaranniej wykonane.

Każdemu polecić można

zakupno

losów na miesięczne częściowe spłaty

na prawnie wystawione kwity częściowe,

w których zamieszczona jest serya i Nr. dotyczących losów.

Już po złożeniu pierwszej spłaty korzysta kupujący z wyłącz. pełnego prawa gry.

Wykazy ciągnień po każdem ciągnieniu darmo i opłatnie.

Prospekt posyła się na żądanie.

Na ciągnienie 14 stycznia:	*Na ciągnienie 1go lutego:*
Serbskie państwowe (tytoniowe) losy.	**Włoskie** losy Czerwonego Krzyża.
3 ciągnienia rocznie.	4 ciągnienia rocznie.
Główne wygr. frk. 250,000, 100,000 itd. w złocie.	*Główne wygrane 100,000, 50,000 lirów i t. d.*

Oba losy razem w 14-miesięcznych spłatach po 2 złr.

Po otrzymaniu pierwszej raty 2 złr. i 20 ct. na porto, przysłany zostanie kwit częściowy za seryami i numerami. (2760 3 6)

Dom bankowy N. Benedict

w Wiedniu, I., Lugeck Nr. 3.

Zlecenia na giełdę będą jaknajstaranniej wykonane.

Rzemienie,

torby z neceserem lub bez niego, laski, parasole, flakony i słoiki w drzewie, kubki i rezerwoary gumowe, rękawiczki niciane i jedwabne, elastykę na podwiązki, bieliznę Dra Jägera letnią i zimową, pantofelki, paski gurtowe, skórkowe i jedwabne, przybory do toalety i do podróży, w największym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Cenniki na żądanie opłatnie. Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1412-13-)

Skład Nasion i Herbaty

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10, naprzeciw Grand Hotelu,

poleca **Herbatę Chińską** w wyborowych gatunkach po cenie za ½ kilogram.: złr. 2·30, złr. 2·80, złr. 3·30, złr. 3·80,

KWIAT (PECCO) 5 złr.

OKRUCHY HERBAT 1 złr. 70 ct. i 2 złr.

Wina francuskie na butelki czerwone:

MÉDOC 1 złr. 25 ct.,
ST. PIERRE 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 50 ct.,
PONTET CANET 2 złr.,
MARGAUX 2 złr.,
CHÂTEAU MARGAUX 3 złr. 60 ct.,
CHÂTEAU LAROSE 3 złr. 70 ct.;

białe:

GRAVES 1 złr., CHABLIS 1 złr. 50 ct., przy kupnie za gotówkę 10 butelek z jednego gatunku ustępuje się 10%.

Koniak (Cognac) 2 złr. i 3 złr.

Tenże Skład Nasion poszukuje Nasienia Buraków pastewnych krajowej produkcyi jakoto: Flaszowatych, Tankard walcowatych i Ekkendorfskich. Uprasza się o nadesłanie próbek z podaniem cen za 100 klg. (2777-2 3)

Wystawa rolnicza w Wiedniu 1890. Dyplom honor. (najwyż. odznaka). Higieniczne wystawy w Londynie i Ostendzie pierwsze nagrody. W lipcu 1883 odznaczone Najwyż. odwiedzinami i najłask uznaniem J. Ces Mości Cesarza i Króla.

Piwnice szampana i win

BRACI KLEINOSCHEG w Gracu,

c. i k. dostawców dworu i właścicieli winnic.

Założone 1850.

35 odznaczeń. Najwyższe uznania.

Najlepszy styryjski sekt:

Herzogmantl, Goldmarke, Rajta-Rajta, Styria's Blume i *Kleinoscheg's Perle.*

Wyborne wina włas. chowu, mianowicie: Kerschbacher i Eisenthürer.

Do nabycia prawie we wszystkich hurtownych handlach win, handlach win i łakoci, hotelach i restauracyach. (2427-3-3)

Zastępstwo w Krakowie u p. G. Lazara, we Lwowie u p. G. A. Christiana.

TAPETY,

obicia pokojowe francuzkie, amerykańskie i krajowe od najtańszych do najwykwintniejszych, **sztukaterye, dekoracye, story** drylowe, **ceraty** na meble i stoły, otrzymał świeżo i poleca (2678 90)

Zakład dekoracyjny i skład tapet

Wilhelma Fenza w Krakowie.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej 2488-138)

EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

SIROP du Dr. FORGET

150,000 Chorych NA KASZLE *Katary, Koklusz Bezsenność i Kryzys Nerwowe* WYLECZYŁO SIĘ PREZ UŻYCIE **SYROPU Dra FORGET** *w PARYŻU* 36, Rue Vivienne.

2418-7-)

Dzienny targ sprzedaży mięsa w Wiedniu,
III., Grossmarkthalle.

ARNOLD BAUER

mianowany przysięgłym zarządcą ze strony Magistratu stołecznego miasta Wiednia,

poleca się do sprzedaży mięsa wołowego, cielęciny, baraniny i wieprzowiny, tudzież cieląt, bitych wieprzków, baranów, jakoteż rozmaitej dziczyzny, z zapewnieniem najlepszych cen targowych i rzetelnej, punktualnej usługi. Adres dla przesyłek wszelkiego rodzaju: ARNOLD BAUER, III. Grossmarkthalle, Wien. (2025-15 26)

Posyłki kolejowe przyjmuje bez opłaty frachtu.

Zarobek. Pewne **towarzystwo bankowe** poszukuje wszędzie porządnych osób celem sprzedaży losów na spłaty

Bardzo korzystne warunki prowizyjne.

na ściśle ustawowej podstawie. — Oferty pod „Glück“ przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **J. Danneberg** w Wiedniu, I., Kumpfgasse 7. (2566-3-3)

NA KOLĘDĘ

Obrazki św. Pańskich

tak własnego nakładu, jak i obce, z najpierwszych fabryk, po **najniższej cenie i w największym wyborze,**

poleca:

Księgarnia katolicka
Dr Wład. Miłkowskiego
w Krakowie.

190 egzemplarzy **Pacierza** (katechizm dla najmłodszych dzieci) z **2** obrazkami tylko **1 złr. i 50 c.** (2756-5-6)

Bony Froeblówki,

Polki, potrzebne są zaraz. — Dobre warunki. — **Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego w Warszawie, ul. Włodzimierska L. 6, trzeci dom od Sto-Krzyskiej.** (2801)

FABRYKANTOM
MEDALIKÓW ŚWIĘTYCH

i **wyrabiającym** polerowane **przybory metalowe** dostarczam **lakieru** do **napuszczania,** przezco ich **towary** swój połysk nietylko zachowują ale nawet podwyższają i **galwanizowanie oszczędzają.** — Próbki do rozporządzenia.

Listy pod „**A. L.**" przyjmuje **ekspedycya ogłoszeń M. Dukes w Wiedniu, I., Wollzeile 6—8.** (2799-1 3)

Cesarska PANORAMA międzynarodowa
przy ulicy GRODZKIEJ Nr. **29.**

Dziś i każdego następnego dnia **otwarta od godz. 10 przedpołudniem do 10 wieczór.** Wstęp 20 ct., dla wojskowych 10 ct.

W poniedziałek 29go grudnia: Na powszechne żądanie po raz ostatni **Tyrol,** we wtorek 30go grudnia: **Wojna 1870/71,** we środę 31go grudnia aż do odwołania: **II. serya paryskiej wystawy powszechnej.**

(2739 31-)

Agencya Stefanii Szurek

w Krakowie, Rynek gł. 5, II. piętro,

poleca sumienne Nauczycielki i Bony różnej narodowości. (2593-6-10)

Szachownica Zygmunta III

oraz inne **starożytności, monety, medale, miniatury, obrazy** i t. d. — do sprzedania w Kantorze Wymiany **Kurnatowski i Sp.** (2789-2 3)

W. ŻUŁAWSKI,
optyk, w Tarnowie,

poleca: szkła francuskie do okularów, pincenez, termometry, barometry, lorynety teatralne i polowe, maszyny elektryczne, wodne wagi, taśmy miernicze, zabawki parowe i elektryczne itd. — Główny skład na Galicyą wyrobów szklannych i instrumentów do gorzeln. — Urządza dzwonki elektryczne pod gwarancyą. (2780-2-3)

Skład ogni sztucznych.

WILHELM FENZ
W KRAKOWIE
poleca:

- BRONZY,
- MAJOLIKI,
- JAPOŃSZCZYZNĘ,
- PORCELANY,
- KOSZYKI,
- BONBONIERY,
- PARAWANY,
- RAMKI,
- ALBUMY,
- WACHLARZE,
- LAMPY, (2750-7-9)
- SZKATUŁKI,
- NECESERY PLUSZOWE ładne i tanie,

Swieczki i ozdoby na drzewko.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Opakowania nie liczy się wcale.

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz

parasole jedwabne, laski,
tutki do papierosów,

firmy Cawley & Henry w Paryżu

poleca *Magazyn* (2737-21-)

AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 6.

Odznaczone na wystawach powszechnych w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.

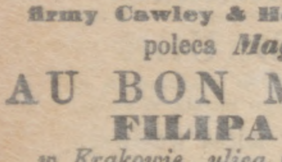

Na spłaty fortepiana

dla Wiednia i prowincyi.

Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350. **Pianina** od złr. 350 do 600. (1742-48-)

Skład fortepianów i zakład wypożyczania

A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.

OBRAZKI
Świętych

tak własnego nakładu, jakoteż z najsłynniejszych fabryk zagranicznych; również wszelkie inne

artykuły dewocyjne

w największym wyborze

i najtaniej

poleca handel pod firmą:

Andrzej Schultz
w Krakowie,

Rynek L. 32.

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. (2795 2-15)

WILLA

na Zwierzyńcu, zbudowana z wielkim komfortem, z pięknym widokiem, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ul. Garbarskiej pod Nr. 7, w podwórzu. (2348-11 12)

WODA KOLOŃSKA
KRAJOWA BARDZO DOBRA

z fabryki (2749-7-9)

hr. Maryi Tyszkiewiczowej

jedynie na składzie u

Wilhelma Fenza.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2158 38 60)

Stary Koniak

destylowany z wina własnéj osady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 3 zł.

Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

(2483-25-)

Szczury,

myszy i polne myszy, można wytępić gruntownie i szybko przez używanie moich

AUTOMATYCZNYCH ŁAPEK

chwytających ciągle bez nadzoru. Cena łapki na szczury 2 złr., na myszy 1 złr. 20 c., za gotówkę lub za zaliczką. Klos, Vertrieb patent. Neuheiten, Brünn (Mähren). (2533-7 10)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek . AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(2033 9-24)

NA ZIMĘ!
ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** (2744 45-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

Die elegante Mode

ILLUSTRIRTE ZEITUNG FÜR MODE UND HANDARBEIT.

Alle 14 Tage erscheint eine reich illustrirte Nummer mit Schnittmustern.

Kolorirte Stahlstich-Modenbilder.

Abonnementspreis 1 Gulden vierteljährlich.

Die elegante Mode

übertrifft an Reichhaltigkeit jedes andere Modenblatt **den „Bazar" ausgenommen.**

Man abonnirt bei allen Postanstalten und Buchhandlungen.

Probe-Nummern versendet auf Verlangen unentgeltlich jede Buchhandlung sowie die Administration der „Eleganten Mode", Berlin SW., Charlottenstrasse 11. (2797-1-2)

Fabryka maszyn rolniczych i odlewnia żelaza
F. WICHTERLE w Prościejowie (Morawa)

wykonawca najwyższej liczby patentowanych siewników rzędowych w Austryi, otrzymałem na tegorocznej wystawie maszyn rolniczych w Wiedniu **pierwszą państwową nagrodę,** za najpraktyczniejszy rzędowy siewnik zwany „MONTANIA", który sieje nadzwyczaj równo, nietylko na płaszczyznach, ale i na wszelkich pagórkowatych wyżynach i spadkach **bez potrzeby regulowania skrzyni.**

W celu ułatwienia nabycia tej maszyny, ofiaruję takową **franco** do każdej stacyi dróg żelaznych położonych w Galicyi, po następujących cenach:

za 13to rzędowy siewnik „MONTANIA"	. . . .	złr. 195
„ 15to „ „ „	. . . .	„ 215
„ 17to „ „ „	. . . .	„ 240
„ 19to „ „ „	. . . .	„ 265
„ 21to „ „ „	. . . .	„ 290

Kierowanie siewnika dokonywa się za pomocą stéra, umieszczonego z tyłu maszyny, na żądanie wszakże, może być tenże stér umieszczony i z przodku maszyny.

Odległości rzędów wynoszą stosownie do życzenia $3^1/_2$, $3^3/_4$, 4 lub $4^1/_4$".

Dokładne prospekty i opisy wysyłam na żądanie franco.

Warunki wypłaty stosownie do umowy.

W posiadaniu poważnej liczby świadectw, wykazujących chlubne zalety moich siewników, zamieszczam poniżej dwa pisma, pochodzące z Galicyi:

Ujazd pod Krakowem 21 listopada 1890 r.

Wielmożny F. Wichterle w Prościejowie.

W odpowiedzi na zapytanie Pańskie z dnia 18 b. m. potwierdzam chętnie niniejszem, że z działalności dostarczonego mi w tym roku 17to rzędowego siewnika „MONTANIA", jestem zupełnie zadowolony, maszyna ta jest lekką, przytem jednak bardzo trwale zbudowaną, obsługa takowej praktyczną i wygodną.

Jedna i ta sama para koni pracowała bez zmęczenia przy siewniku przez cały czas siewów — w ciągu jednego dnia wysiano 7 korcy oziminy na 8 morgach przestrzeni, a zatem po 28 garncy na mordze, przy ustawieniu skazówki na Nr. $2^1/_4$. W końcu nadmieniam z przyjemnością, że przy użyciu Jego siewnika, oszczędziłem nietylko nasienia, lecz nadto osiągnąłem bardzo równy siew, czego nie mogę powiedzieć o moim dawnym szerokorzutnym siewniku, użytym również, w celu przyspieszenia siewów. Pozostaję z poważaniem *Zygmunt Jałbrzykowski* w. r.

Zygmunt Jordan, Browar piwny w Wojniczu dnia 3 grudnia 1890 r.

Wielmożny F. Wichterle w Prościejowie.

Za dostarczony mi 17to rzędowy siewnik „MONTANIA" przesyłam Panu szczere podziękowanie, jestem bowiem z kupna tej maszyny zupełnie zadowolony.

Para małych koni pracowała całodziennie bez zmęczenia przy siewniku, sądzę nawet, że jeden średni, dobrze żywiony koń, podołałby również temu zadaniu. Obsługa siewnika jest nader prostą, wysiew bardzo regularny — nie spostrzegłem nigdzie miejsc próżnych, nie obsianych. Ilość mającego się wysiać ziarna można dokładnie uregulować, jedno posunięcie drążka przymyka lub otwiera jednocześnie wszystkie wyloty, nadto nie zauważyłem żadnej ujemnej różnicy przy dosiewaniu pagórków w kierunku górzystym lub spadzowym.

W krótce zamierzam obstalować jeszcze dwa siewniki „MONTANIA" jako bardzo praktyczne i niedrogie maszyny, jakkolwiek nie łyżeczkowego systemu.

(2802 1 6) Zostaję z szacunkiem *Zygmunt Jordan* w. r.

Sér Gorgonzola ½ kręgu (ok. 6 ko) za kilo złr. 1·10.

Sér Robbiotino

w blaszankach około 3 ko 50—60 sztuk w najlepszej nicejskiej oliwie Imperial, pyszne łakocie, przewyższające wszelkie inne delikatne gatunki sérów, blaszanka **6 złr.**

SÉRY

rozsyła opłatnie z ocleniem za zaliczką (2800-1-)

Giov. Muzzati w Tryeście.

Cennik towarów kolonialnych, owoców południowych i t. p., na żądanie darmo i opłatnie.

Dwie sztuki (około 5 kilo) kilo po 1 złr. 10 cent. w. a.

Uznane za najlepsze i najulubieńsze zapachy do chustki do nosa i t. p. są

LOHSEGO słynne w świecie **szczególności perfumów:**

Lohsego

- **Konwalie.**
- **Heliotrope blanc.**
- **Rose Maréchal Niel.**
- **Złota lilia.**
- **Peau d'Espagne.**

Nowość!!

Lohsego

Lilas blanc.
(Biały bez).

Przy zakupnie należy zawsze uważać na całą firmę [2406 6-15]

GUSTAW LOHSE
NADWORNY HANDEL PERFUM.

w BERLINIE, 45 Jägerstrasse 46.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach perfum i galanteryj tudzież aptekach Austryi-Węgier.

WILHELM FENZ

urządził w swoich magazynach na parterze i na I. piętrze

WYSTAWĘ
podarunków na gwiazdkę

i łaskawym względom się poleca. (2747-5-6)

JAPOŃSZCZYZNA,

wszelkie możliwe zabawki, gry towarzyskie,

ŚWIECZKI I OZDOBY NA DRZEWKO.

Emilia Morys Pion

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 9,

rozpoczęła lekcye tańców i gimnastyki salonowej u siebie i w domach prywatnych.

(2790-2 3)

Wilhelm Fenz
w Krakowie
poleca:

WODĘ KOLONSKĄ,
CRÊME,
PERFUMY,
MYDŁA,
POUDRE LIQUIDE,
SASZETY,
GOLD CREAM,
POUDRE,
WODĘ LEŚNĄ,
OŁÓWECZKI,
BRILLANTINE,
RÉGÉNÉRATEURS,
BLANC ET ROUGE płynny i suchy.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2748-7-9)

Opakowania nie liczy się wcale.

Kalendarz dla Wszystkich na rok 1891

z dziesięcioma rycinami, dostać można we wszystkich księgarniach po **25** cent. — Skład główny w drukarni A. Koziańskiego w Krakowie, ul. Szewska 21. (2731-3-5)

Darmo i opłatnie!

wysyła najnowszy (2570-40)

illustrowany cennik
SKŁADU FABRYCZNEGO

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

linia A—B pod Nr. 37.

Budzik
w nocy świecący,

w najlepszym gatunku 2 złr. 95 c.

z kalendarzem złr. 3·75.

Prawie 20 cent. wysok.

El. Mayr w Wiedniu, I., Bauernmarkt 12. (2612-11-)

Gospodynie domu
3 k. 3 90, 5 k. 2.60, 10 k. 12 złr.

oszczędne, a chcące pić dobrą smaczną **kawę,** niechaj się udadzą do **Altstädter's Kafee-Bureau Budapest,** gdzie codzień odbywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k. najlep. gatunk. **mieszanek kawy Kuba perłowej i Mokka** po 1 złr. 30 za kilo, za gotówkę lub zaliczką. **Altstädter, Budapest, Königsgasse 72, I. St. 15.** (2773-7 20)

JÓZEF RUDNICKI W KRAKOWIE

poleca: (2301-8-)

wielki wybór najmodniejszych Krawatek, Chustek jedwabnych na szyję, oraz płóciennych i batystowych do nosa.

Anastazy Holik

ZEGARMISTRZ

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 7,

poleca Szanownej Publiczności swój

Skład zegarów i zegarków
wszelkiego rodzaju

z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich

Przyjmuje także wszelkie naprawy i wykonuje je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ściśle dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzaniu mu roboty (1993-31-)

Ceny zegarków:

złotych od złr. 25 do 200 — srebrnych od złr. 8 do 50 — niklowych od złr. 5 do 20.

Szkatułki grające melodye polskie najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc: przeciw skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1983 50 50)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Ad. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat aptek., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki aptek., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki Fr Leszczyński, Tad Scharff, Stan. Pałowski apt. — w ULANOWIE J. Wroński apt.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów:

Prospekt na pismo tygodniowe illustrowane p. t. „Krakus", poświęcone rozrywce, nauce i szerzeniu wiadomości pożytecznych.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*